Nr 45. Dnia 26 lutego. Czwartek. Dnia 14 (26) lutego 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Aleksandra Męczennika.
Jutro: śś. Anastazji P. i Anastazego P.
Sobota: ś. Romana Opata.
Niedziela: ś. Nicefora M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56 | Długość dnia godzin 10 minut 36
Zachód „ „ 5 „ 32 | Przybyło „ „ 3 „ —

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: śś. Albina B. i Bałdzimierza.
Wtorek: śś. Heleny Cesarzowej i Amelji.
Środa: ś. Kunegundy Cesarzowej.
Czwartek: ś. Kazimierza Królewicza.

— Wczorajszę pasyjne nabożeństwo w kościele św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru, odbyło się również jak i poprzednie wśród natłoku pobożnych, po skończeniu którego udzielonem zostało obecnym wiernym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W dniu dzisiejszym odbywa się takowe w kościele archikatedralnym św. Jana.

Jutro zaś przypada z kolei pasyjne nabożeństwo w dwóch jednocześnie kościołach, a mianowicie: św. Jacka przy ulicy Freta i św. Anny na Krak.-Przedmieściu.

W dniu jutrzejszym też odbywać się będzie w kościele parafialnym św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nabożeństwo stacyjne, czyli rozważanie Drogi krzyżowej Zbawiciela.

Okólnik p. głównego naczelnika kraju do pp. naczelników gubernij z d. 27 stycznia (v. s.) 1880 r.

Zwiększanie się ostatniemi czasy liczby aresztantów utrzymywanych w miejscach zamknięcia w Królestwie Polskiem, wyraziło się szczególniej w m. Warszawie, gdzie istniejące obecnie zakłady więzienne objętością swą nie odpowiadają liczbie aresztantów, których należałoby w nich pomieścić. W warszawskiem głównem więzieniu karnem, która posiada zawartość powietrza na 450 osób, a ma tylko 360 miejsc do spania, już w roku 1877 utrzymywano znacznie więcej więźniów, a liczba ich z ostatniemi laty wzrastała z coraz większą szybkością, tak, że coraz ciaśniejszem i niewłaściwszem się stawało to pomieszczenie. Urządzenie w r. 1878, z powodu takiego przepełnienia, specjalnego oddziału czasowego w lokalu b. sądu poprawczego, na 250 więźniów, nie polepszyło o wiele wskazanego położenia i przepełnienie więzienia karnego trwa dotąd, a kwestja wymaga prędkiego załatwienia.

W gorszych jeszcze warunkach, wskutek przepełnienia aresztantami, znajduje się warszawskie więzienie śledcze; wybudowane na 300 ludzi z konieczności mieści ono dwa razy tyle, tak, że w celi przeznaczonej dla jednego aresztanta znajduje się po dwóch a nieraz i po trzech.

Dla uniknięcia szkodliwych skutków, jakie wyniknąć mogą z takiego nagromadzenia, ministerjum spraw wewnętrznych kilkakroć wyprowadzało część utrzymywanych w miejscach zamknięcia w m. Warszawie aresztantów do więzień drugich gubernij, lecz pokazało się, że tego rodzaju środki są w znacznej mierze nieodpowiednie rzeczywistej potrzebie, a w szczególności od czasu zaprowadzenia reformy sądowej; dla tego też ciągle mówiono o konieczności wynalezienia środków więcej skutecznych i praktycznych.

Wyraźne ostatniemi czasy przez zarząd wojskowy żądanie usunięcia z cytadeli aleksandrowskiej znajdujących się tam więźniów zarządu cywilnego i wypływająca ztąd bezpośrednio konieczność umieszczenia i tej części aresztantów w zakładach więziennych m. Warszawy, lub innych miast Cesarstwa, równie przepełnionych, zwiększa jeszcze ową potrzebę i dlatego przedsięwzięcie najbardziej stanowczych środków jest nadzwyczaj pilnem.

Naczelnik głównego zarządu więzień, pragnąc wynaleźć sposób i środki zadośćuczynienia tego rodzaju wymaganiom, zwrócił uwagę na przedstawienia, czynione przez naczelnika gubernji warszawskiej i powtórzone w głównych zarysach w raporcie wydelegowanego zeszłego lata do m. Warszawy inspektora głównego zarządu więzień, Kokowcewa.

Treść przedstawienia jenerał-majora świty Jego Cesarskiej Mości, barona Medema, jest ta, że koniecznem jest urządzenie jakiegokolwiek pomocniczego zakładu więziennego, dokąd możnaby przenieść część aresztantów z przepełnionych miejsc zamknięcia; w ten sposób ilość znajdujących się w nich aresztantów możnaby sprowadzić do cyfry normalnej. Przytem, jako na miejscowość odpowiednią dla tego rodzaju zakładu, wskazano na m. Górę Kalwarję, gdzie możnaby w tym celu zająć dom starców i ubogich pod warunkiem przygotowania dla tegoż gmachu pobernardyńskiego w tem mieście. Uwzględnienie podobnego warunku pozwoliłoby, zdaniem barona Medema, przystąpić do reorganizacji wszystkich w ogóle miejsc zamknięcia Warszawy, które znajdują się wprawdzie w stanie daleko lepszym, aniżeli zakłady więzienne we wszystkich miejscowościach Cesarstwa, lecz pomimo to nie mniej wymagają niektórych zasadniczych zmian.

P. naczelnik głównego zarządu więzień, zgadzając się bezwarunkowo na konieczność przedsięwzięcia najskuteczniejszych środków dla usunięcia przepełnienia miejsc zamknięcia m. Warszawy i jednocześnie dla ich reorganizacji, uważa jednak za właściwe wziąć przedewszystkiem na uwagę, że powinny tutaj być wzięte w rachubę zasadnicze pryncypia ogólnej reformy więziennej w Cesarstwie, opracowane przez komisję rady państwa pod przewodnictwem sekretarza stanu Grota, a zaszczycone najwyższem zatwierdzeniem 11 grudnia, a opublikowane w *Praw. wiest.* d. 29 grudnia (v. s.) 1879 r. w nr. 289. Niezależnie od określenia sposobu urządzenia ciężkich robót najwyżej zatwierdzona opinja rady państwa stanowi głównie dwa rodzaje zakładów: więzienie długoterminowe czyli dom poprawczy z obowiązkowemi robotami w ogólnych warsztatach, z odosobnieniem aresztantów przez cały czas swobodny od pracy i więzienie krótkoterminowe, wybudowane podług systematu zamknięcia celkowego; następnie oddzielnie od tych zakładów karnych lub nawet w związku z niemi znajdować się powinny miejsca zamknięcia śledczego, co do których niema określonych wskazówek w opinji rady państwa, lecz które powinny być urządzane stosownie do specjalnych wymagań śledczego pozbawienia swobody.

Zastanawiając się nad kwestją urządzenia w Warszawie długoterminowego więzienia, r. t. Gałkin-Wraski, ze względu, że dla aresztantów skazywanych na termina do lat 6 nakreślony jest przez radę państwa system zupełnego odosobnienia na cały czas wolny od pracy, a szczególniej w nocy, znajduje, że przerobienie w tym celu gmachu głównego więzienia karnego w Warszawie nie jest prawie możliwe.

Warsz. Dniew. *(Dokończenie nastąpi.)*

Słówko o irrygacji.

—z— Do kwestji asenizacji miasta, będącej u nas wciąż jeszcze na porządku dziennym, za ciekawy posłużyć może przyczynek, umieszczone w jednem ze specjalnych pism niemieckich sprawozdanie oddzielnej delegacji, wyznaczonej przez komisję szluzową m. Frankfurta do obejrzenia urządzeń irrygacyjnych w różnych miastach.

Komisji frankfurckiej szło o rezultaty i systemat nawodniania pól nieczystościami odprowadzanemi kanałami z miasta.

Sprawozdanie delegacji, złożonej z dwóch inżenierów i trzech lekarzy, jest następujące:

Pola przeznaczone do nawodniania pod Gdańskiem leżą na przestrzeni 510 hektarów wzdłuż piaszczystego wybrzeża morskiego, które się znajduje w kierunku wypustu nieczystości; nawodnianych jest obecnie 166 hektarów falistych pochyłych gruntów.

Nawodnianie odbywa się w pasach 15-metrowej szerokości; u stóp pochyłości małe rowki przyjmują z powrotem wodę, która nie wsiąkła w ziemię.

Na całej długości pola znajduje się rów zbiornikowy, który w chwili oględzin był połączony kanałem z Wisłą.

Niemiły zapach czuć się daje tylko w miejscu, zkąd iść zaczyna rura ciśnienia i w miejscach rozgałęzienia; niekorzystnych dla zdrowia wpływów nie skonstatowano.

Zaprowadzenie nawodniania kosztuje zaledwo 960 marek na hektar, zaś roczny czysty zysk z hektaru wynosi 280 marek; płody tutaj się rodzące są wielkie i świetne.

Berlin, który również zwiedzała komisja, posiada dla trzech pierwszych systematów radialnych 760

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 44.)

III.

Oglądamy z panem Jakóbem Brzeźnicę.

Przez cały następny ranek pan Jakób zajęty był rozpakowywaniem skrzynek z rodzynkami. Muszę mu to przyznać, że sam, zakasawszy rękawy surduta, z dłutem w ręku, podważał deski pudełek, odbijał, próbki wyjmował — to znowu zabijał, przyczem spocił się jak mysz...

— Ja mosendzieju do niczego się nie lenię, jak trzeba — mówił zajęty nowością.

Tylko też wyrachuj mój mężu, ile cię kosztuje, żebyś za tanio nie sprzedał.

— Nie bój się, ja mosendzieju wiem, co bierze Chaimek, a on dobrze wyrachował... jeszcze coś odstąpię i będę miał zarobek...

— Nie wierz temu, i lepiej sobie oblicz...

— To nudzisz, to nudzisz mosendzieju —mówi, zajęty wciąż rodzynkami. — Tobie się zdaje, że jak mi będziesz głowę kołatać, to zrobię, jak chcesz... Już ja wiem mosendzieju, jak co... Wam kobietom to zdaje się, że wy tylko macie rozum i kalkulację...

— U ciebie zawsze tak — rzecze wzdychając żona —a tyle już poszło między ludzi. I Złotnica... i...

— Poszło to poszło, do kroćset... ale macie co wam potrzeba...

— Długo tego nie będzie...

— Jak Boga kocham, mosendzieju, ty mię chyba chcesz wypędzić z domu...

Kobieta westchnęła i zamilkła, a pan Jakób, uporawszy się z rodzynkami, zaczął dawać chłopcu różne instrukcje, jak się ma rządzić. Pan Zygmunt dostał klucze od kasy, szlachcic huczał i krzyczał, bo już zły był od upominań żony, a gdy przynieśli śniadanie, jadł mało...

— Otóż tak mosendzieju, jak mi kto głowę roztelepie, to i jeść nie mogę...

— Może wam dać co do bryczki? — pyta żona, udając dobre usposobienie.

Ale pan Jakób ją ofuknął:

— Cóżto jedziemy na stepy albo do tatarów! Trzy mile drogi, i to do obywatelskiego domu, przecież nas nie zamorzą...

Zmiarkowałem, że wskutek gderaniny jejmości, mój kuzyn nagle wziął na oszczędność, bo coś szeptał na ucho żonie, a ona głaskała go po twarzy, mówiąc: „Żeby to tak zawsze...“

Zajechała bryczka pocztowa, a pan Jakób nakrzyczawszy się dosyć w sklepie na chłopca, żeby pilnował wszystkiego, upomniawszy syna, aby się krokiem nie ruszył i każdy grosz zapisywał — wsiadł, przeżegnawszy się, do bryczki i ruszyliśmy w drogę.

— Ja mosendzieju zawsze tak lubię; porządek i ład przedewszystkiem. Żebyś widział u mnie w Złotnicy, to gospodarstwo szło jak zegarek, a wszystko na nic się nie zdało? Chcesz kupić majątek, mój przyjacielu — to wola Boża, kupuj, ale jabym już do gospodarstwa więcej nie wrócił... Trzydzieści lat mosendzieju harowałem jak pies, ale to panie teraz Maciek zrobił, Maciek zjadł. Nawymyślali tyle wyderkasów, na gminy, na szkoły, na kościoły, na tablice, na mostki, że tylko ręki nie wyjmuj z kieszeni, a płać i płać bez końca... To ci przyjeżdża wójt, to ci pisarz, to akcyźnik, to znowu kto inny z powiatu, a ty mosendzieju przyjmuj, zapraszaj... a na co mi to?... Ja dziś w sklepie u siebie pan... Najlepiej tak robić jak żydzi; oni sobie mosendzieju po całych dniach chodzą z fajeczką po ulicach, szwar, szwar, i mają... Ogień im nie spali, grad nie wybije, woda nie zabierze i jeszcze majątki robią... Mosendzieju nie ma jak handel i przemysł... Nam zapatrywać się na żydów i robić tak jak oni.

— A jakże tu obywatele w okolicy? — pytam.

— Pchają biedę z dnia na dzień, a ten tylko ma się dobrze, który jest kutwa i żyje barszczem i kartoflami... Ja tego nie potrafię...

— A ich gospodarstwa?

— Eh, mosendzieju, kłopotarstwa... Albo to który zna się na czem! Żebyś był widział w Złotnicy u

hektarów nawodnienia tak, że biorąc w rachubę 350 tysięcy osób, wypada po jednym hektarze na 460 mieszkańców.

Grunta nawodniane po części, jak w Gdańsku, są w kształcie pochyłych działków gruntowych, wzdłuż wyższej strony których biegnie rów nawodniający, po części zaś tak urządzane, że poprzerzynane bruzdami zagony wielkości od 150 do 180 metr. sześć. są dokoła otoczone tamami, wewnątrz których woda do irrygacji przeznaczona znajduje się w rowkach, ażeby we właściwym czasie mogła się dostać do roślin.

Pochyłe działki służą do uprawy traw; zagony do ogrodowizn.

Oprócz tego znajdują się tu wielkie zagłębienia do 64 hektarów powierzchni razem liczące, na których woda podczas zimy stoi na wysokości 80-ciu centymetrów.

Woda wsiąka tutaj powoli i tworzy bogatą warstwę mułu, która na lato stanowi wyborny grunt pod rzepak, raps, len i owies.

Trawy, zboża i rośliny okopowe przedstawiają tutaj przepyszną roślinność.

Czysty zysk z hektaru wynosi od 300 do 350 marek, od czego odciągnąć trzeba tylko 150 marek kosztów nawodnienia.

Pod Paryżem pola irrygacyjne w Genevilliers nie otrzymują wszystkich odpływów miasta, lecz tylko wody kanałowe, przepompywane w Clichy z kanału ogólnego, wpadającego do Sekwany w pobliżu Asnières, i odpływy z górnej części miasta naturalnym spadkiem przeprowadzane.

Pozostałe wody kanałowe zostają, jak przedtem, wpuszczane do Sekwany pod Asnières i Saint-Denis; tędy także spływa część już przepompowanych, lecz dla irrygacji zbytecznych ścieków.

Rozprowadzenie wód odbywa się przy pomocy zamkniętych rur betonowych od 100 do 45 centim. szerokości, zresztą dalszą swobodę działania pozostawiono dzierżawcom nawodnianych gruntów.

Jest irrygowanych zaledwo 400 hektarów, podczas gdy dla Paryża potrzeba 6—7,000 hekt.

Cena dzierżawna wynosi 3—400 marek za hektar; koszta przepompowywania i nadzór leży na mieście.

Na polach nawodnianych są uprawiane głównie ogrodowizny.

Co się tyczy warunków sanitarnych w Genevilliers, te według urzędowego świadectwa komitetu hygieny publicznej są wskutek irrygacji niekorzystne, główną zaś tego przyczyną jest zbyt silne nawodnianie (50,000 metrów sześć. na hektar) i złe drenowanie.

Niedogodności te postanowiono usunąć, a między innemi zmniejszyć siłę irrygacji do 15,000 metr. sześc. na hektar.

W Wrocławiu, który wreszcie zwiedzała frankfurcka komisja, odpływy są dotąd wlewane kanałem do Odry, lecz istnieje tam projekt, a po części wchodzi już w wykonanie irrygacja na przestrzeni 689 hektarów (na 279,090 mieszkańców).

Urządzenie i zdrenowanie jednego hektara kosztuje 1,000 marek.

Miasto zawarło już kontrakt o wydzierżawienie pól od dnia 1 kwietnia 1881 r., kiedy roboty będą ukończone; cena dzierżawna wynosić ma przez pierwsze lata po 90 marek z hektaru rocznie i po pięciu latach po 200 m.; koszta przepompowywania (w sumie do 25,000 mar. rocznie) ponosić będzie miasto.

Pomimo to, będzie ono miało dość znaczny zysk, przez pierwsze bowiem lata płaca dzierżawna wyniesie do 60,000, a później do stukilkudziesięciu tysięcy marek rocznie.

Komisja frankfurcka zwiedzać ma jeszcze Monachjum.

Rozdrabnianie własności ziemskiej.

— *zp* — P. Zygmunt Gloger, który już przed kilku laty poruszał sprawę rozdrobnienia własności ziemskiej, obecnie znów w jednem z pism do niej powraca.

Z zasady występuje pan G. przeciwko bezmyślnej parcelacji posiadłości ziemskiej, jako przeciwko grzechowi nieoględności.

Każde społeczeństwo przedstawia skomplikowany organizm, od którego zależy pomyślność narodu, a nad potrzebami i chorobami którego czuwać powinien rozum wsparty cnotą obywatelską, poświęceniem, opinją publiczną, solidarnością i instynktem mas.

Pomyślności krajowej nie może tam być, gdzie organizm jest chorobliwy, gdzie wielu znajdujemy próżniaków, nieuków, gnuśnych, gdzie kapitały drzemią, a możni odstrychują się od ogółu.

Ztąd konkluzja, że każde społeczeństwo ma prawo do pewnej kontroli nad jednostkami, ma obowiązek zapobiegać i usuwać wady organizmu.

Taki jest wstęp ogólny, stanowiący punkt wyjścia rzeczy.

W szczegółowem roztrząsaniu sprawy p. Gloger za Lupińskim oświadcza się przeciwko zbyt wielkim obszarom dóbr ziemskich; jako jeden z głównych przeciwko nim argumentów przytacza pan G. dość zasadną zresztą rację, że dochody z wielkich dóbr wspierają najczęściej wyszukane, często chwiejne i nietrwałe, najczęściej zagraniczne gałęzie przemysłu.

Występując przeciwko zbyt wielkiej własności ziemskiej, pan G. jednak nie jest zwolennikiem parcelacji na drobne cząstki i żąda tylko wytworzenia średniej własności ziemskiej: kilkowłókowych folwarków lub kolonij, któreby wystarczały na skromne życie ich właścicieli.

Walczy dalej p. G. przeciwko nieoględnej, w niedbałości i złem gospodarstwie znajdującej źródło parcelacji średnich najbardziej produkcyjnych gospodarstw, bo w kraju naszym rzadko się zdarza parcelacja wielkich majątków.

W posiadłościach takich wszystko się cofa, ogrody i drzewa przy drogach bywają wycięte, stawy osuszone, machiny rolnicze zniszczone, poprawna rasa koni i bydła znika, wynika ogólny rozstrój...

Dlatego też słusznie stawia p. G. pod pręgierzem tych, którzy wskutek nieporządnego życia i gnuśności zmuszeni są wyzuć się zupełnie z ojcowizny i pozostawić ją losowi nieprzychylnym...

Ale z drugiej strony z zupełną sympatją patrzy na tych, którzy rozumnemi wiedzeni pobudkami zechcą znaczny swój majątek zmniejszyć przez wyprzedaż gruntów odleglejszych lub w szachownicy leżących.

Zupełnie więc się godząc, że lepiej jest mieć 50 włók bez długu, aniżeli 100 obdłużonych, zaznacza p. G., że dla postępu rolnictwa korzystniej będzie, gdy z 50 włók utworzy się 5 drobnych folwarków lub kilkanaście zamożnych kolonij, niż żeby miał ztąd powstawać labirynt z tysiąca działków miedzami poprzegradzanych.

Niema nic smutniejszego, jak brak inteligencji w stosunkach wiejskich, a do tego prowadzi zagonowa parcelacja.

Zaradzić temu stanowi ciemnoty, który żywemi kolorami pan G. maluje, a który na nieszczęście daje się tu i owdzie spotykać, można przez tworzenie właśnie z latifundjów, dla braku kapitału zakładowego mniej producyjnie wyzyskiwanych, tego rodzaju 3 do 10-włókowych gospodarstw, na których osiadać będzie klasa średnich, zamożniejszych aniżeli włościanie i inteligentniejszych od nich właścicieli.

Tego rodzaju klasa najpożyteczniejszą jest dla kraju; za ubodzy, ażeby się powodować marnotrawstwem i fantazjami, które są zgubą obecnych właścicieli ziemskich, dość będą bogaci, ażeby módz kształcić dzieci i iść drogą oświaty; z nich zresztą najlepsi bywają producenci, sami bowiem wszelkie prace około uprawy roli, ich własność stanowiącej, pełnić i nadzorować muszą.

Na urządzenie stosunków gminnych klasa zbawiennie także oddziałać może.

Wywody p. Glogera zasługują w ogólnym zarysie na uwagę i uznanie; pomijamy drobniutkie szczegółki, z których nie na wszystkie byśmy się zgodzili.

W konkluzji tego dodamy, że, jako środek ku urzeczywistnieniu podanych przez pana G. postulatów zalecić trzeba założenie instytucji kredytowo-parcelacyjnej, którąby obok tworzenia tego rodzaju własności ziemskiej zapewniała też jej odpowiedni kredyt, jakiego obecnie posiadłościom tego rodzaju brak; rolę tę zresztą wziąćby na siebie mogła która z istniejących już obecnie instytucyj...

Jeszcze o magnetyzmie zwierzęcym.

I.

Występy i produkcje duńskiego szarlatana w Wiedniu wprowadziły znów na porządek dzienny i obudziły żywsze zajęcie się ogółu kwestjami tak zwanej bioelektryczności i magnetyzmu zwierzęcego.

Korzystamy tu z artykułu dra Teodora Steina, lekarza w Frankfurcie, aby czytelnikom naszym dać o ile możności dokładne objaśnienie i genezę teorji, o której dużo się pisze i mówi, na karb jej wiele improwizuje, jeszcze więcej zmyśla, a bardzo mało najczęściej wie z dobrego źródła.

Ojciec Galileusza, Wincenty Galilei, w r. 1581 napisał takie mądre zdanie: „mojem zdaniem nierozsądni są ci wszyscy, którzy dla udowodnienia jakiegoś zdania odwołują się do opinji uznanych powag i na tym argumencie poprzestają; co do mnie żądam, aby kwestje sporne swobodnie roztrząsane były, bez podlizywania się autoretytom, albowiem to nie przystoi ludziom, dążącym szczerze do zgłębienia i poznania prawdy“.

Powyższe zdanie do dzisiejszego dnia jeszcze nie straciło swej słuszności, zwłaszcza, jeżeli chodzi o kwestje naukowe.

Przed setkami lat wiedziano już o istnieniu pewnej rudy żelaznej, posiadającej własności magnetyczne, czyli przyciągania; szczególniej zauważono to u odpadków meteorów, które na ciało ludzkie robiły wrażenie elektrycznego prądu i wydzielać miały rodzaj *fluidum*, oddziałującego na ustrój nerwowy ludzkiego organizmu.

To *fluidum* znane było w najdawniejszych czasach i jako środek leczniczy wyzyskiwano je w pewnych wypadkach, jednakowoż do końca zeszłego wieku nie zajmowano się niem gorliwiej i nie zadawano sobie trudu do zbadania jego natury; medycyna lekceważyła sobie wszelkie pod tym względem spostrzeżenia i wskazówki.

Dopiero przed stu laty zjawił się po raz pierwszy w Wiedniu Fryderyk, Antoni Mesmer, który zajął się tajemniczą stroną owej nieznanej i niezbadanej siły promieniejącej z pewnych kruszców i objawy jej zaczął tłómaczyć i wyzyskiwać w celach leczniczych.

Przez niego to owa niewidoczna siła nazwaną została mesmeryzmem albo magnetyzmem zwierzęcym, lub też magnetyzmem życia, co wszystko wszelako dobrze rzeczy samej nie tłómaczyło.

Mesmer utrzymywał, iż cały przestwór przenika nieważka materja, rodzaj jakiegoś subtelnego płynu, czy gazu, wypełniającego wszystkie ciała i całą przestrzeń, nie dopuszczającego żadnej próżni; fluidum to znajduje się w bezustannym ruchu i pośredniczy w wzajemnem oddziaływaniu na siebie ciał niebieskich, ziemi i wszelkich na niej organizmów.

Nazwał on to fluidum „siłą magnetyczną“, utrzymującą rozmaite twory w nieprzerwanym ze sobą stosunku; zdaniem jego, tak jak działanie słońca i księżyca

---

mnie inwentarze, owce, krowy, to jak Boga kocham pocałować tylko... Jakie miałem konie? Mój ty Boże jedyny, czego mi żal, to tych koni. Sześć zawsze stało na stajni cugowców i to wszystko swojego chowu. Zapytaj się sąsiadów, kto tu miał lepszą stadninę? Na jarmarku w Łęcznej, jak się raz zapalił jeden pułkownik do mojej czwórki, to sześć tysięcy kładł na stół, mosendzieju, a ja nie..

Jedziemy dalej, koło drogi parobcy robią w polu.

— A jakże ty jakiś bronujesz! — krzyknie pan Jakób. — Brona mu się przewróciła, a on bestja jedzie i nie spojrzy... Żebyś ty u mnie był, jabym cię nauczył mosendzieju.

Mijamy owczarnię postawioną z kamieni polnych na wapnie w ten sposób, że ściany wyglądają niby marmur. Ja zaczynam chwalić, że ładnie wygląda, pan Jakób zaraz na to:

— Fantazje pańskie nic więcej. Żebyś zobaczył owczarnię w Złotnicy, tobyś dopiero powiedział, że to jest owczarnia, mówię ci mosendzieju, narody klękajcie. Albo oni tu wszyscy co wiedzą i co umieją — kapuściane głowy jeden w drugiego... Mnie się spytaj, jak, co — to ci powiem.

— No, ale jakoś się trzymają!

— Ba, wielkie rzeczy, że się trzymają, bo muszą. Cóż ci będzie robił jeden, drugi taki, gdyby wsi nie miał? kiedy nic więcej nie umie. Mają też wielkie majątki po rodzicach i babrzą, ale nie gospodarują...

Otóż gawędząc w ten sposób o tem i o owem, przekonywałem się, że mói kuzynek nie darmo nosi głowę Żerdzińskich na karku. Przyznaję, że imponował mi swojemi doświadczeniami, bo co mu wspomnę o jakiem dziele, które właśnie miałem w swojej bibljoteczce, to on mi zaraz:

— Czytałem to wszystko, głupstwo i nic więcej...

— A Stockhard, Oczapowski, Natusius...

— Osły, nic więcej, co oni wiedzą! Wszystko to blagiery mosendzieju... Żebym ja chciał napisać o gospodarstwie, tobyś zobaczył...

— Więc dlaczegóż kuzynek nie napisze?...

— Ba, kiedyż to miałem czas na to! Zawsze jakieś usługi obywatelskie, to zjazdy, to sądy polubowne. Ale ja to wszystko mosendzieju mam w głowie. Nawet wynalazłem lekarstwo na księgosusz, jak Boga kocham, mam taką rzecz, co od razu pomoże... Kiedyś, jak tam Bóg da, to podam do ministra o patent... teraz to człowiekowi jakoś czas schodzi mosendzieju.. Ale ty jeszcze usłyszysz o Jakóbie Żerdzińskim.. Nie myśl, że ten w szaraczkowej kapocie szlachciura i kupiec jest sobie taki *simplex servus Dei*, jeszcze ja wypłynę mosendzieju, oj wypłynę... W tej głowie — mówi, pukając palcem w czoło — siedzi tu tyle różności i tylko żeby mi się chciało... Naprzykład mam jeden sposób, że z korca kartofli dostanę ci dwadzieścia dwie kwarty okowity..

— Czytałem zdania najlepszych chemików — przerywam z niedowierzeniem — że wyżej szesnastu nie można...

— Osły oni są a nie chemicy! — krzyknie mi nad uchem — ja lepiej wiem od nich... Głupstwo, małą rzecz dodać przy fermentacji i będzie niezawodnie dwadzieścia dwie...

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

na kulę ziemską wywołuje pewne magnetyczne objawy w naturze, np. przypływ i odpływ morza, podobnie też ich działanie bezpośrednio rozciąga się także na ludzkie i zwierzęce organizmy.

Co więcej, twórca nowej teorji sądził, że stosownie do różnic powierzchowności i charakteru pomiędzy ludźmi, zachodzą też różnice owego magnetycznego fluidum przenikającego człowieka i uśpionego w nim w większej lub mniejszej ilości.

Podobnie tedy, jak pewnego rodzaju magnesy oddziaływać mogły na organizm ludzki, siła magnetyczna jednego człowieka działać była w stanie na organizm drugiego, a to przez wydzielanie, promieniowanie rzeczonego fluidum; zwłaszcza u osób chorych na nerwy łatwiej i lepiej spostrzegać się dawały skutki owego „magnetyzowania“, jak je Mesmer nazywał, a nawet wywołały objawy uzdrowienia i skutki lecznicze.

Mesmer połączył wreszcie przy swoich eksperymentach późniejszych teorję magnetyzmu zwierzęcego, czyli owej tajemniczej siły oddziałującej z jednego indywiduum na drugie, z teorją zwykłego magnetyzmu, zbadanego na ciałach stałych i minerałach.

W celu zastosowania w praktyce swych teoryj, zbudował ową słynną, magnetyczną kufę, która swojego czasu tyle rozgłosu pozyskała.

Kufa ta, czyli wielka dębowa balja, napełniona była znaczną ilością minerałów, kamieni, szkła, opiłków żelaza i wody.

Metoda magnetyzowania według Mesmera była następująca: w pośrodku pokoju, w którym znajdowali się pacjenci, wznosił się ów cylindryczny aparat nakryty pokrywą; przez nią wystawały wygięte sztaby żelazne, dające się w rozmaitych kierunkach wykręcać.

Około kufy lekarz-czarodziej ustawiał chorych i przytykał owe żelazne sztaby do miejsc organizmu, które miały być siedliskiem choroby; sam zaś z metaliczną laseczką w ręku przechadzał się pomiędzy pacjentami i przykładał ją do owej części ciała, w której chciał wywołać prąd magnetyczny.

Manipulacja ta trwała zwyczajnie po kilka minut. Niektórzy pacjenci nie uczuwali żadnego wrażenia, kuracja nie udawała się zupełnie; inni, a zwłaszcza nerwowi, doznawali niejakiej ulgi, ku czemu jeszcze i bujna imaginacja wiele przyczyniać się musiała; byli wreszcie i tacy, co popadali w konwulsje, dreszcze i najrozmaitsze kontorsje.

Gdyby Mesmer poprzestał był na rezultatach, jakie jego obserwacje i praktyczna metoda uwzględniały u chorych na nerwy, byłby niezaprzeczenie mniej nieprzyjaciół pozyskał i nie naraził się na opinję szarlatana i krętacza; jego rezultaty i spostrzeżenia byłyby też większą uwagę u ludzi nauki wywołały.

Ale on poszedł za daleko, i nie samą newralgję, ale wszystkie w ogóle choroby chciał leczyć swoją metodą i swą laseczką magnetyczną zapragnął radykalne uzdrowienia sprowadzać, co mu się nie udawało.

W zarozumiałości swej zaczął sobie przypisywać jakąś nadnaturalną siłę i łudził siebie i tych, którzy mu zawierzyli.

Eksperymenta, często rzeczywiście podziwu godne, utrzymywały jego sławę; szczególniej pomiędzy nerwowemi paniami wyższego towarzystwa najwięcej zyskał zwolenniczek.

Sama królowa Marja Antonina odwiedzała jego lecznicę i jak opowiadają, pozwalała Mesmerowi robić na sobie magnetyczne doświadczenia.

W Wiedniu i w Paryżu wywołał on ogromne zaburzenie swojem pojawieniem się; nimbus jego nadprzyrodzonej siły zbladł dopiero, gdy słynny Cagliostro wystąpił na publiczną widownię.

Tajemniczość wszelako, którą Mesmer otaczał siebie i swoją praktykę, odstręczyła od niego ludzi poważnej wiedzy i nauki; widziano w nim szarlatana, działającego na efekt, dla rozgłosu lub zysku.

Zapomniano go wreszcie razem z jego kufą magnetyczną!

Dzieła Mesmera zapylone pułki bibljotek zaległy; nikt nie był ciekawy rozczytywać się w owych „bredniach“, pozbawionych sankcji akademickiej i uznania krytyki naukowej.

Nareszcie przed kilkoma laty przyszła wieść z Paryża, iż niejaki dr Burg znalazł sposób przywracania normalnego stanu i dawnej wrażliwości znieczulonym nerwom przez proste przykładanie krążków metalowych do miejsca zaatakowanego.

Zwrócił on uwagę, iż na pewne organizmy właściwe tylko kruszce działać mogą; np. dla jednych potrzeba było płytek srebrnych, dla drugich złotych, dla trzecich miedzianych, cynowych, żelaznych itd.

Cała kuracja polegała na doborze stosownego metalu i przyciśnięciu płytką, 15 — 20 kw. cali mającą, miejsce znieczulone przez 10 do 12 minut.

Skutki bywały tak nieomylne, iż często ślepota, tak zwana amblyopia, z przyczyn nerwowych pochodząca, albo głuchota od razu prawie za użyciem rzeczonego środka ustępowały.

Zdarzało się często tak, iż stan patologiczny, znikający z jednej strony organizmu, pojawiał się naprzemian w drugiej; stan ten potrzeba było usuwać i zmieniać kurację.

Jakkolwiek nieprawdopodobnemi wydawać się mogą powyższe doświadczenia, to pewna jednak, że najpierwsze powagi naukowe, jak Charcot, Luys, Dumontpallier, okulista Landolt, fizyk Regnard i wielu innych patologów stwierdzało te eksperymenta na osobach nerwowego usposobienia. +

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Opłata szkolna w średnich zakładach naukowych, dotąd wnoszona do skarbu, ma być na przyszłość, jak donoszą gazety petersburskie, obracaną wyłącznie na potrzeby owych szkół; wpłynie to bardzo korzystnie na rozwój zakładów naukowych, które nieraz dla braku środków musiały się ograniczać w przyjmowaniu uczniów.

= W celu skrócenia czasu, potrzebnego dla przewozu towarów idących z zagranicy przez Warszawę do Moskwy, z dniem jutrzejszym, t. j. 27 lutego, wysyłany będzie codziennie pociąg towarowy bezpośredni z Aleksandrowa do Moskwy przez Warszawę. Pociąg ten pozostawać ma w drodze cztery doby i blizko szesnaście godzin. Za opóźnienie w dostawie towarów tym pociągiem wysłanych i przetrzymanie ich w drodze dłużej nad oznaczony termin, zarządy dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej przyjmują na siebie odpowiedzialność pieniężną, według instniejących pod tym względem przepisów. Czas pozostawania w drodze towarów wysyłanych do Moskwy z Berlina na całej tej przestrzeni wynosi dni 7 i godzin 6. Znaczne to udogodnienie dla handlujących.

= Myśl domu inwalidów, którego zatwierdzoną ustawę niedawno ogłosiliśmy za parę miesięcy stanowczo w czyn się przemieni. Na miejsce zakładu wybrano Bielany. Kilka zabudowań poklasztornych, będących dziś w posiadaniu skarbu i które obecnie wydzierżawione były osobom prywatnym, mają pomieścić wspomniony zakład. Na kilku tysiącach łokci ziemi, ktore stanowić będzie terytorjum przyszłego domu inwalidów, wzniesione zostaną nowe jeszcze budowle. Roboty rozpoczną się z wiosną.

= Oczyszczanie ulic miejskich, o którem wczoraj donosiliśmy, ma się dokonać tym sposobem, że, oprócz stu wozów straży ogniowej, najęte będą prywatne podwody; w tym celu zarząd miasta wkrótce zamierza ogłosić licytację publiczną na dostawę podwód.

= Powtórna rewizja dorożek i wehikułów publicznych ma się odbyć w tych dniach. Celem jej jest rozdział takowych na klasy. Osobna komisja wyznaczoną została do tej czynności.

= Wczoraj i dziś mówiono na giełdzie o dość znacznem bankructwie w naszem mieście, a mianowicie o upadłości domu bankierskiego braci T. Pasywa wynoszą do 70 tysięcy rubli. Bankructwo wynikło skutkiem obszernych stosunków pomienionej firmy z upadłą w tych dniach fabryką wyrobów bawełnianych w piotrkowskiem, stanowiącą własność p. B. et comp. Pasywa tej ostatniej stanowią podobno 500,000 rs. z górą.

= W dniu 23 b. m., na sesji zgromadzenia rękawiczników warszawskich, obrano na starszego powtórnie p. Ludwika Kunickiego i na podstarszego p. Ernesta Vettera; na majstrów wypisani zostali pp. Czesław Romanowski i Bronisław Michalski.

= W kantorze stowarzyszenia „Merkury“ odbywa się codziennie, od godziny 11 do 1, wypłata dywidendy za ubiegłe półrocze i zwrot udziałów wychodzącym członkom.

= Trzeci odczyt w wielkiej sali ratusza na rzecz dotkniętych głodem szlązaków mieć będzie w sobotę, o godzinie 6-tej po południu, p. Gracjan Chmielewski, magister nauk przyrodniczych: „O wpływie światła i ciepła na życie roślin“. Odczyt urozmaicony zostanie odpowiedniemi doświadczeniami.

= Włodzimierz Spasowicz bawi obecnie w Warszawie.

= Znana podróżniczka pani Serina, która w Warszawie przez pewien czas przebywała, otrzymała w tych dniach od królowej włoskiej list z podziękowaniem za ofiarowane tej monarchini dzieło p. t. „Sto i jeden dni pobytu w Teheranie.“

= **Z teatru i muzyki.**

* P. Modrzejewska zmieniła plan podróży.

Po dwu występach w Warszawie zamierza ona udać się wprost do Londynu, nie zaś do Krakowa, jak to poprzednio projektowała.

Myśl wyjazdu do Ameryki została podobno stanowczo zaniechaną.

* Z Moskwy donoszą nam o wielkiem powodzeniu, jakiem cieszy się tam panna Justyna Machwicówna.

Występ w „Faworycie“ był dla znakomitej śpiewaczki prawdziwym tryumfem.

* Ze Lwowa donoszą nam co następuje:

„Już wkrótce wystawioną tu będzie wielka opera Henryka Jareckiego „Mindowe“, do której tekst urobił kompozytor sam z tragedji Słowackiego.

„Partje główne w rękach pani Dowiakowskiej, Cieślewskiego i Chodakowskiego.

„Artyści włoscy biorący też udział śpiewać będą role po polsku — chóry już wyćwiczone — wystawa świetna!“

* Mówiono nam, iż na sobotni koncert pp. Barcewicza i Michałowskiego wybiera się bardzo wiele osób.

Młodzi a pełni talentu artyści cieszą się w mieście naszem szeroką sympatją, w kołach zaś kompetentnych rzetelnem uznaniem.

Barcewicz niedawno był z odznaczeniem w Moskwie przyjmowany—po koncercie wybiera się on podobno w dłuższą podróż za granicę.

* Koncert na rzecz rodziny po ś. p. Feliksie Schoberze pozostałej odbędzie się stanowczo dnia 14-go marca b. r.

* P. Adam Münchheimer krząta się już około koncertu na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjalnych urządzić się mającego.

Na koncert wyznaczono niedzielę 7-go marca.

= W zeszycie *Niwy* z 15 b. m. i r. korespondent tego pisma z Paryża, wyraziwszy swoje niezadowolenie ze wszystkich i ze wszystkiego co się w tem sodomskiem mieście dzieje, potępia równie ostrem piórem i literackie stowarzyszenie międzynarodowe, którego jak wiadomo Kraszewski jest prezesem honorowym.

Tak już przyzwyczajeni jesteśmy do wyroków z katedry naszych paryskich i innych korespondentów, którzy, wyrwawszy się z Warszawy, przejechawszy pewną liczbę mil koleją żelazną i obejrzawszy kilka ulic i gmachów w danem mieście, już się na wszystkiem znają i co za tem idzie potępiają wszystko, że nie zwracalibyśmy uwagi na ten list, tak jak i na wiele innych odezwań się tego rodzaju.

Ale w korespondencji, o której mowa, spotykamy następujący ustęp:

„Wszakżeśmy się wszyscy rozczulali nad wielkim honorem, który spotkał naszego czcigodnego jubilata—tylko nie wszyscy byliśmy na posiedzeniu, na którem suma 500 franków, jako *okup należny za ten wielki honor*, doszła do rąk szanownych kierowników międzynarodowego przedsięwzięcia.

— *Qui est le bêta qui envoie de l'argent?*—zapytał jeden.

— *Le polonais Kraszewski.*

— *Eh bien, il crache ce qu'il faut.* *)

I całe zgromadzenie zaśmiało się homerycznym śmiechem; nie sądzę, ażeby jedyny rzeczywisty warszawski członek kongresu. ktorego niewinnym zupełnie mienię, miał ochotę zaprzeczyć tym doniesieniom, bo zawdzięczam je jego własnemu przedstawicielowi w kongresie; nie sądzę, aby ktokolwiek mógł zaprzeczyć temu, że rzeczy literatury i sztuki są wogóle jak je przedstawiam.“

Zdziwiło nas to apodyktyczne twierdzenie, a zdziwiło tem bardziej, iż Kraszewski, zostawszy *jednomyślnie* obranym początkowo na honorowego członka, następnie zaś na honorowego prezesa zgromadzenia międzynarodowego, nie był przez to samo już obowiązany do żadnej składki, nawet tej, którą członkowie opłacać winni.

Jeżeli następnie posłał od siebie 500 franków i to żądając zachowania bezimienności, do którego to żądania trudno się było komitetowi zastosować, to dar ten został przyjęty z wdzięcznością i komitet wystosował do Kraszewskiego, o czem już donosiliśmy, uroczyste podziękowanie.

Zdziwiło nas zaś to tembardziej, że przytaczanie podobnie lekceważących frazesów, chociażby prawdziwemi były, o „czcigodnym jubilacie“ jak go autor listu nazywa, jest w każdym razie dla korespondenta polskiego rzeczą arcy niestosowną.

Choćby one prawdziwemi były, powtarzamy, ale niestety prawdziwemi nie są i nie można kłaść w usta francuzów niestosownego dowcipu, powtórzonego z trzeciej ręki, a sfabrykowanego prawdopodobnie na jakiej kawiarniowej stacji.

Na dowód przytaczamy tu w wiernym przekładzie urzędową odezwę komitetu stowarzyszenia literackiego międzynarodowego, którą w dniu wczorajszym otrzymaliśmy.

---

*) — Jakiż to głupiec przesyła te pieniądze?
— Polak Kraszewski.
— To dobrze, wypluł co powinien wypluć.
(Tu zaznacza się lichy kalambur. nie do wytłómaczenia na nasz język; *cracher* po polsku pluć, schodzi się z początkową syllabą nazwiska Kraszewskiego.) *prz. red.*

„Stowarzyszenie literackie międzynarodowe
51 ulica Vivienne w Paryżu
pod prezydencją Wiktora Hugo.
Komitet zarządzający.
Paryż 23 lutego 1880 r.
(Wyjątek z protokółu urzędowego).

Komitet zarządzający zgromadzenia literackiego międzynarodowego zaprzecza stanowczo, tak w duchu jak w literze, nieprzyzwoitemu odezwaniu się, które, według twierdzenia jakiegoś korespondenta dziennikarskiego, miało mieć miejsce na posiedzeniu komitetu stowarzyszenia.

W protokóle posiedzenia, o którem mowa, zamieszczone jest uroczyste podziękowanie, jakie komitet wystosował do naszego czcigodnego prezesa honorowego Józefa Ignacego Kraszewskiego, korzystając ze sposobności, ażeby tej wysoko odznaczającej się osobistości dać świetne świadectwo sympatji i poważania.

podpisy
Prezesi komitetu
J. M. Torres Caicedo. *Pierre Zaccone.*"

Odezwa ta znajduje się w redakcji naszego pisma i może być pokazaną na każde wezwanie.

= O Kraszewskim...

Wieść o chorobie Kraszewskiego, która rozeszła się niedawno po dziennikach krajowych i zagranicznych, okazuje się być przesadzona.

Kraszewski cierpiał dotkliwiej, lecz niebezpieczeństwa nie było.

„Zacny i kochany nasz p. Józef — piszą z Drezna — jak zawsze pokaszluje, ale pióra nie wypuszcza z ręki.

„Pracuje on z bożą pomocą i dobrej jest myśli..."

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Jedno z pism humorystycznych zamieściło artykulik, który słusznie uważać mogłem za obrazę osobistą; przyznawał mi bowiem dość śmieszny współudział w wykonaniu komedyjki „Iskierka" na poranku benefisowym p. Modrzejewskiej, kiedy nazwisko moje nie figurowało na afiszu i w sztuce wspomianej nie grałem wcale.

Ponieważ nie wierzę, aby redaktor nawet humorystycznego pisma miał zamiar ubliżyć mi niesłusznie, wychodząc z granic zakreślonych przez prawa krytyki chociażby najsurowszej — udałem się do kierownika wspomianego pisma z zapytaniem, co miał oznaczać ten żart—i otrzymałem na to odpowiedź następującą:

„Przykro mi, że mimowolnie wyrządziłem Szanownemu Panu przykrość i dla tego pośpieszam zawiadomić Go, iż nigdy nie miałem ani chęci, ani powodu ubliżenia Mu."

Zapewnienie to zasłania mnie przed śmiesznością i dla tego upraszam Cię szanowny redaktorze o uprzejme zamieszczenie tych wyrazów w swojem piśmie.

Zostaję z szacunkiem *Grzywiński Józef.*

= Zapytanie...

Do redakcji naszej nadchodzą od pewnego czasu częste listy z zapytaniem, co się dzieje z opartemi na cyrkularzu p. ministra oświecenia projektami towarzystw wspierania niezamożnej uczącej się młodzierzy.

Ostatnio, w tej sprawie, przed pięcioma już miesiącami, notowaliśmy w naszej kronice wieść z gazet petersburskich zaczerpniętą, że z powodu licznych starań o utworzenie towarzystw tego rodzaju jest wypracowywaną dla nich ustawa normalna...

= Straszny wypadek.

W Skaryszewie podczas jarmarku przejeżdżały wieczorem przez miasto trzy ładowne bryki frachtowe.

Z powodu ciżby na drodze bryki postępowały powoli...

Pomimo to pod koła wozów wpadły dwie kobiety w zupełnie nietrzeźwym stanie.

Jednej koło zmiażdżyło głowę...

Skonała na miejscu.

Druga z połamanemi żebrami odwieziona została do szpitala.

Jak się okazało, woźnica nie jest wcale winien wypadku.

= Nasze kobiety...

Z okoliczności występów p. Modrzejowskiej w Poznaniu, sprawozdawcy zagraniczni nie przepomnieli też o paniach naszych.

Otą, co pisze między innemi dr Landau w feljetonie *Berliner Börsen-Courier*:

„W teatrze samym jakiż wspaniały przedstawia się oczom widok.

„Jakże ubogim jest hymn pochwalny Heinego na polskie kobiety wobec tej pełni, tego nadmiaru urody i wdzięku!

„Jak Heine tak i wielu innych poetów i literatów opisywało urodę polek, lecz to wszystko mdłem jest wobec zdumiewającej rzeczywistości.

„Tu i owdzie przyłącza się do urody smak i gust w tualecie, ale i największa rozmaitość i dziwaczność nawet strojów nie może zaćmić olśniewającej urody polek"...

Grzeczny niemczyk!..

= Przemówienie Granta.

Podczas podróży jenerała, gdy ten zatrzymał się w jednem z miast amerykańskich, liczny tłum zebrał się przed hotelem.

Gdy Grant ukazał się w oknie, zgromadzeni poczęli wołać: „jenerale! *speech*, chociaż dwa słowa!"

Grant ukłonił się i rzekł donośnie: „*no, sir!*" (nie, panowie)!

Wypowiedział więc żądane dwa słowa, tłum zaś zadowolony tą odpowiedzią rozszedł się spokojnie do domu...

= Lokaj.

Pan X. golił się sam...

Lokaj, który dawniej terminował u rzeźnika, spostrzegłszy to, odezwał się:

— Ja pana ogolę.

— A czy ty umiesz golić?

— Eh! głupstwo proszę pana... jakem był u rzeźnika, co to się panie nie nagoliło wieprzków!..

= **Wypadki.**

* Na Starem Mieście, pod nr 28, zmarł nagle dwudziestoletni R.. czeladnik ślusarski.

Przyczyna śmierci niewiadoma.

Ciało zabezpieczono do zejścia władz właściwych.

* Na ulicy Hożej, pod nr 2, w jednem z mieszkań zapaliła się drewniana ściana, od mieszczącego się w pobliżu pieca. w którem służąca, wychodząc z mieszkania, zostawiła ogień bez nadzoru.

Pożar ugasili mieszkańcy.

Szkody nieznaczne.

* W domu pod nr 1, przy ulicy Mazowieckiej, z mieszkania studenta uniwersytetu, T., skradziono list likwidacyjny, medal złoty i znaczną ilość garderoby.

* Z mieszkania zamkniętego, w domu pod nr 29, przy ulicy Krochmalnej, skradziono dwa kandelabry srebrne, kilka łyżeczek i rozmaite naczynia również srebrne.

* Wczoraj, około godziny 7 wieczorem, w gminie Czyste, za wolską rogatką, wybuchnął pożar w domu nr 257 (wł. p. J. Dutkowskiego).

Płomienie ukazały się na poddaszu, gdzie znajdował się skład cebuli i nasion.

Oddział straży mirowski udał się na miejsce i ogień wkrótce stłumił.

Dach, belkowanie i pułapy zostały spalone.

Inne oddziały wyruszyły z koszar, lecz zostały z drogi zwrócone.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* J. S. i S. S. rs. 10 na kościół Wszystkich Świętych; A. B. dla wstydzących się żebrać rs. 5; B. B. rs. 2 dla nędzy wyjątkowej.—B. i G. składają rs. 3 dla biednych do uznania redakcji.

— *A. n.* — Szanowny redaktorze! Przysłany mi niewiadomo od kogo tort racz łaskawie przyjąć i obrócić go na pożytek jakiej biednej rodziny podług twojego uznania; przytem dołączam jeden rubel.— Stały prenumerator *A. S.*

Tort spieniężony został za rs. 3, a kwota przeznaczona dla biednej rodziny.

— W przyszłą niedzielę, t. j. dnia 29 lutego r. b., o godzinie 8 wieczorem, danym będzie koncert dramatyczno-muzyczny na korzyść warszawskiego szpitala dla dzieci w sali Aleksandrowskiej ratusza, ze współudziałem p. Heleny Modrzejowskiej, umyślnie w tym celu przybywającej do Warszawy, p. Adeli Wilgockiej amatorki śpiewaczki, p. Romany Popielówny i p. Jana Tatarkiewicza, artystów dramatycznych, oraz p. Władysława Górskiego artysty skrzypka. Oprócz śpiewu, deklamacyj i muzyki, odegraną zostanie komedja w 1 akcie Pailleron'a, pod tyt. „Iskierka". Bilety do krzeseł na salę po rs. 5, 3, 2 i do miejsc stojących po rs. 1 oraz na galerję numerowaną po rs. 2 i na miejsce stojące po rs. 1 nabywać można od dzisiaj w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa, a w niedzielę u wejścia do sali od godziny 11 zrana.

— *Nowoje wremia* pisze co następuje: W gazetach paryskich znajdujemy szczegóły o przytrzymaniu podejrzanej osobistości w Paryżu. Dawno już, jeszcze przed zamachem w Moskwie, rosyjskiemu poselstwu zalecono z Petersburga ażeby zwracało ono uwagę francuskiej policji na niektórych zamieszkujących w Paryżu poddanych rosyjskich, których miano zasadę podejrzewać o stosunki z komitetami rewolucyjnemi. Książę Orłow zawiadomił o tem p. Andrieux, który bezzwłocznie polecił pewnej liczbie ajentów policji śledczej bacznie dozorować wskazane osoby. Tymczasem nastąpił zamach w Moskwie. Rosyjski poseł zwrócił się ponownie z przedstawieniami do policji Otóż, w przybliżeniu przed miesiącem, uwagę władzy policyjnej zwróciło podejrzane zachowywanie się pewnego Kutcza — tak się ma nazywać aresztowany — który przyjechał niedawno do Francji i od samego początku wszedł w ścisłe stosunki z ludźmi, pozostającemi pod nadzorem policji. W rosyjskiem poselstwie nazwisko Kutcz było nieznane; na każdy przypadek rysopis jego został przesłany do Petersburga razem z wiadomościami, zebranemi przez ajentów policji śledczej, którzy baczną nań zwracali uwagę. W oczekiwaniu odpowiedzi z Petersburga nadzór nad Kutczem został wzmocniony, lecz nie przyprowadziło to do żadnych odkryć. Odpowiedź ta po przybyciu stwierdziła zapewne podejrzenia prefektury, ponieważ już w sobotę zaprzeszłego tygodnia wydany został rozkaz aresztowania cudzoziemca. W niedzielę, o godzinie wpół do trzeciej, mniemany Kutcz i trzej jego przyjaciele wychodzili z Dioramy na polach elizejskich. W tej chwili dwaj ajenci w ubraniu cywilnem zbliżyli się doń i aresztowali go. Dwaj przyjaciele Kutcza chcieli go bronić, lecz się im to nie udało... Przybycie dwóch policjantów w uniformie i wojskowego, zakończyło scenę. Podjechał fiakr, w który wsiedli obydwaj ajenci wraz z aresztowanym i powieziono go do prefektury. Lecz wbrew rozchodzącym się najszerzej wieściom, ani Kutcz, ani przyjaciele jego nie starali się sprzeciwiać ajentom czynnie; rzecz cała ograniczyła się na protestach słownych. Podczas rewizji nie znaleziono przy aresztowanym żadnej broni. Przy pierwszem badaniu oznajmił, że właściwe nazwisko jego nie jest to, które nosił we Francji. Na następnych badaniach coraz zmieniał nazwisko i narodowość. Kutcz czyli Majer (jak się ostatnio nazwał) jest oskarżony o udział w zamachu w Moskwie; są przeciwko niemu poważne podejrzenia *Moniteur Universel* podaje jeszcze, że po przybyciu do Francji Kutcz mieszkał na prowincji, gdzie otrzymał od przyjaciół z Petersburga ostrzeżenie o staraniach w celu wykrycia jego schronienia. Zbytek ostrożności sprowadził aresztowanie. Na kilka dni przedtem, przyjaciele zawiadomili go drogą telegraficzną, że należy być ostrożnym. Depesza ta, bez względu na niejasną stylizację, zwróciła uwagę administracji telegrafów i została wstrzymaną. W kilka dni potem wysłano drugą depeszę, napisaną już jaśniej. I ta została wstrzymana przez władzę. Wówczas, nie otrzymując depesz, emigrant zatrwożony przybył do Paryża, gdzie go aresztowano. Przytrzymany trwa przy twierdzeniu, że jest poddanym pruskim i nazywa się Mejer, podczas gdy dane dostarczone przez policję rosyjską paryskiej prefekturze zapewniają, iż jestto poddany rosyjski i że nazwisko jego rzeczywiste Hartman. Gazety zapewniają, że wydanie mniemanego Mejera czy Kutcza nastąpi, skoro zostanie udowodnionem, że jestto w samej rzeczy Hartman.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— *Panu K. K. N. w Włocławku.* — Ogłoszenie o które pan reklamujesz, drukowane było dotychczas w *Kurjerze Warszawskim* w numerach: 37, 39 i 44, a nadto stosownie do nadesłanej opłaty rs. 4, pomieszczone jeszcze będzie trzy razy.

Nekrologja.

† W dniu 28 b. m., w sobotę, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Opieki św. Józefa, wprost ulicy Królewskiej, odprawione będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Kamilli z Zeidlerów **Krzyżanowskiej,** na które arcybractwo Nieustającej czci najświętszego Sakramentu zaprasza siostry, przyjaciół i znajomych. —4054—

† Nabożeństwo, które miało być odprawione w dniu 23 za spokój duszy ś. p. Józefa **Karczmarskiego,** w kościele św. Trójcy na Solcu, odprawione będzie w dniu 28, to jest w sobotę, o godzinie **10-tej** zrana; w poniedziałek nie było odprawione z powodu, że w tym dniu duchowieństwo nie mogło odśpiewać przy katafelku egzekfij. —4062—

† W piątek, dnia 27 b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Jana Chryzostoma Bonin **Sławianowskiego,** b. sędziego b. sądu apelacyjnego w Królestwie, odbędzie się wotywa żałobna, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, na którą pozostała żona i córka zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3921—

† W dniu 27 lutego r. b., jako w rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Bagniewskich **Ciesielskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10 i pół** zrana, na które pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —3910—

† Ś. p. Wojciech **Czajewicz,** magister filozofji, b. urzędnik i obywatel, dnia 24 b. m., opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie, przeżywszy lat 78. Stroskany syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, tudzież na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła św. Krzyża do grobu familijnego, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3946—

† Ś. p. Karol **Jasiński,** majster parasolniczy, przeżywszy lat 78, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 24 lutego r. b. Zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Marcina przy ulicy Pi-

wnej, w piątek, o godzinie **5-tej** po południu, na cmentarz powązkowski. —4061—

† Ś. p. Aleksandra z Manasowów **Żulińska**, żona urzędnika rady zarządzającej drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, przeżywszy lat 31, rozstała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 26 lutego r. b., o godzinie 5 i pół zrana. W smutku pogrążony mąż wraz z 2 dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 28 lutego, w sobotę, o godzinie **2-ej** po południu, z kościoła św. Magdaleny na Pradze, na cmentarz Wolski. —4063—

† Ś. p. Zofja **Wolff**, córka Andrzeja i Natalji, przeżywszy lat 13, zakończyła życie. Pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w d. 28 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, z kościoła ewangelicko-reformowanego przy ulicy Leszno, na dworzec drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, zkąd zwłoki przewiezione zostaną do grobu familijnego, w dobrach Cielędzu, w powiecie rawskim. —4060—

† Składając serdeczne podziękowanie szanownym krewnym, kolegom i znajomym, którzy w dniu onegdajszym oddali ostatnią religijną posługę ś. p. mężowi mojemu zapraszam zarazem na żałobne nabożeństwo w dniu 27 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Barbary na Koszykach, odbyć się mające. *Pozostała wdowa Eleonora Drążkowska.* —3982—

† Pośmiertne wspomnienie na skon ś. p. Teofili z Brandtów **Czepińskiej.**

Zamknęła oczy istota wam droga;
Ciało jej martwe spoczęło już w grobie;
Zacna jej dusza już przed tronem Boga,
Gdzie wieczne szczęście zasłużyła sobie.

Spokojna ona tam jest i szczęśliwa,
Bo zakończyła doczesne cierpienia.
Duch jej w krainie niebieskiej przebywa,
Gdzie niema troski, bólu, ni zwątpienia.

Nie płacz więc córko! i mężu stroskony,
Bo choć to ciężki krzyż do przeniesienia,
Z woli to dotknął was Pana nad Pany,
Który ból ziemski w wieczną radość zmienia.

Módlcie się! ale kojcie łzy boleści!
Nadmiarem żalu nie smućcie jej cienia!
Niech serce dziadka widok wnucząt pieści;
Niech matki życie dziatwa opromienia.

I my w oddali za was się modlimy
I temi słowy za wami prosimy:
„Racz jej dać Panie wieczne odpocznienie,
„A im stroskanym żalu ukojenie!"

—3981— *Wanda B...*

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 24-go lutego.—Paryzka rada gmina, z powodu dnia pamiątkowego 24 lutego, postanowiła nie odbywać dzisiaj posiedzenia.

× **Paryż** 24-go lutego.—Zmarł tu Eugeniusz Dejazet, dyrektor teatru, syn znakomitej artystki.

× **Paryż** 24 lutego.—We czwartek, dnia 26 b. m., przypada 79 rocznica urodzin Wiktora Huno. W wilję dnia tego upłynie 50 lat od pierwszego przedstawienia w teatrze francuskim „Ernaniego". Sztuka przedstawiona znów będzie tego wieczoru w Paryżu, a Sara Bernhardt wypowie poemat Coppego. W dniu urodzin prasa francuska wyda na cześć poety bankiet. Wiktor Hugo ma się dobrze i wykończa właśnie nowy poemat filozoficzny p. t. *„Religion et religions"*.

× **Lugdun** 24-go lutego,—Szwajcar Walder, który przed kilku miesiącami zamordował aptekarza Lagrangea i jego służącą, a dotychczas napróżno był poszukiwany, przyaresztowany został w Vienne (Isère).

× **Rzym** 24-go lutego.—Towarzystwo geograficzne wręczyło profesorowi Nordenskjöldowi medal złoty w obecności wszystkich członków „Vegi".

× **Bern** 24 lutego.—W tunelu św. Gotarda w dniu wczorajszym pozostawało jeszcze do przebicia 70 metrów.

× **Bern** 24-go lutego.—Donoszą tu, iż w tych dniach pożar zniszczył całkowicie wieś Riein; ratunek uniemożliwiło spalenie się w samym początku wozowni z sikawkami gminnemi.

× **Londyn** 24-go lutego. — Nowy budżet armji na rok 1880—1881 wykazuje 15,541,300 funtów szterlingów czyli o 104,400 mniej niż w roku poprzedzającym.

× **Londyn** 24-go lutego.—W pałacu Buckingham odbyło się w piątek pierwsze przyjęcie dam. Królowa pojawiła się w sali tronowej w towarzystwie księstwa Walji i reszty członków rodziny królewskiej. Ciało dyplomatyczne stanęło w komplecie. Ogółem monarchini przedstawiono 130 osób.

× **Sztokholm** 24-go lutego.—Pan Lind, radykalny członek drugiej izby, postawił wniosek opodatkowania orderów.

× **Wiedeń** 24-go lutego. — Zator koło Wiednia w ciągu ostatniej nocy rozpłynął się; niebezpieczeństwo powodzi dla Wiednia usunięte.

× **Wiedeń** 24-go lutego.—Wskutek uchwały klubu polskiego, Hausner wystąpi w wydziale budżetowym z wnioskiem, domagającym się przeniesienia z Wiednia do Galicji jeneralnych dyrekcyj kolei galicyjskich.

× **Kraków** 25-go lutego.—Zmarła tu wczoraj przełożona zgromadzenia sióstr miłosierdzia, matka Marja Helena hr. Potocka.

× **Lwów** 24-go lutego.—Wybory uzupełniające do rady państwa z większych posiadłości z okręgu wyborczego Bochnia, na miejsce Konopki, odbędą się w marcu; jako kandydat występuje p. Pegowski, właściciel dóbr.

× **Lwów** 25-go lutego.—Wkrótce zbierze się tu ankieta pod przewodnictwem ks. A. Sapiehy, w sprawie chowu bydła, wywołana zamknięciem granicy od strony Cesarstwa.

× **Waszyngton** 23-go lutego.—Demokratyczna konwencja narodowa zbierze się w dniu 22 czerwca r. b. w Cincinnati dla postawienia kandydatów na prezydenturę.

Przegląd polityczny.

W sobotę, albo w poniedziałek poddany będzie parlamentarnym obradom w Berlinie projekt zwiększenia armji niemieckiej. Sprawa ta została trochę opóźnioną ze względu na owych członków Rady państwa, którzy jednocześnie zasiadają w sejmie bawarskim i wcześniej przybyć nie mogli.

Podczas dyskusji nad budżetem spraw zewnętrznych przygotowywano kilka interpelacyj w kwestji austro-niemieckich traktatów handlowych, ale ponieważ ks. Bismarck osobiście udziału w obradach parlamentu nie bierze, zatem odłożono zaspokojenie ciekawości na później. Dzienniki berlińskie stwierdzają zbliżenie się ks. kanclerza do stronnictwa narodowo-liberalnego; naturalnie pp. Lasker i Forckenbeck, jako przewódcy lewego skrzydła tej partji, wystąpić musieli na front. Zupełnego porozumienia jeszcze pomiędzy nimi a ks. Bismarckiem niema dotychczas, ale do poniedziałku kwestja musi być rozstrzygniętą i pozyskanie większości dla wniosku narodowego zapewnionem.

Bardzo wygodnym argumentem w sprawie wojskowej będą dla kanclerza daty, ogłoszone przez dzienniki francuskie, dotyczące stanu dzisiejszego armji republikańskiej.

Działo się dotychczas ze względów budżetowych tak, że tylko jedną klasę rezerwy i jedną klasę landwery powoływano co roku we Francji. W roku bieżącym zaś po raz pierwszy nowa ustawa wojskowa w całej swej osnowie zastosowaną zostanie; według urzędowej statystyki tedy, prowadzonej przez ministerjum wojny, siły zbrojne republiki wynoszą: w armji czynnej 497,793 ludzi, w rezerwie dwuklasowej 313,850 i 2,850 oficerów, w landwerze 149,000 i 4,800 oficerów, czyli ogółem 968,300 ludzi.

Cyfra wcale poważna i imponująca; z niej wszelako jeszcze o bitności armji francuskiej i jej sile operacyjnej wnioskować nie można i jak się zdaje, sam Rząd republikański nie łudzi się i nie unosi próżnością rozumiejąc to dobrze, że ową ogromną masę trzeba jeszcze długo kształcić i przygotowywać do ważnego zadania, które ją kiedyś na polu walki czekać będzie.

Bądź co bądź, cyfry powyższe przydadzą się ks. Bismarckowi i w stosownej chwili zrobi z nich niewątpliwie odpowiedni użytek.

Wspominaliśmy przed kilkoma dniami o wyjątkach z listu drukowanego w jednym z dzienników włoskich a podsuwanego kanclerzowi niemieckiemu; list ten zawierał projekt przymierza mocarstw środkowej Europy w celu utrzymania pokoju i ogólnego rozbrojenia.

Przed kilkoma miesiącami dzienniki pisały już o podobnym liście, pisanym rzekomo przez Bismarcka do włoskiego senatora Jaciniego; półurzędowe organy berlińskie zaprzeczyły temu, jakoby kanclerz znał jakiegokolwiek Jaciniego. Teraz wznowiono tę samą historję, tylko pod zmienioną formą; zamiast senatora Jaciniego przedstawiono profesora Sbarbaro w Neapolu, ale *Nord. Allg. Ztng.* znowuż zaprzeczyła temu, aby ks. Bismarck znał tegoż i prowadził z nim jakąkolwiek korespondencję.

Zaprzeczenia te wszelako wydają się dosyć niejasne i dwuznaczne, mają jakąś połowiczną cechę stanowczości; dotyczą one osób, a nie listu samego i jego treści, która w danym razie pozwoliłaby wiele wnioskować o politycznych planach i kombinacjach ks. Bismarcka. Faktem jest tedy, że list istnieje, a nie zostało dowiedzionem, aby go ks. kanclerz nie pisał.

Układy Watykanu z rządem berlińskim ustały, nie doprowadziwszy do żadnego pozytywnego rezultatu; bezpośrednie porozumienia się okazały się niemożliwemi. Rząd pruski postanowił tedy na mocy zyskanych objaśnień i doświadczeń zająć się sam na własną rękę uregulowaniem stosunków kościelnych. W Rzymie spodziewają się, iż w ciągu przyszłego lata gabinet berliński przedstawi parlamentowi odnośne wnioski.

Na półwyspie bałkańskim drobne kwestje traktatu berlińskiego wiszą jeszcze pomiędzy niebem a ziemią, chwieją się między dwoma ostatecznościami. Każdy tydzień przynosi nam dwie sprzeczne z sobą wersje o rozwiązaniu kwestji i o zaniechaniu jej. Wczoraj np. telegram z Cetynja zapewniał, że ks. Mikołaj godzi się już na zakończenie sporu o Pławę i Gusinję, byle tylko, Porta ład i porządek zaprowadziła w miejscowościach, które mu jako rekompensatę ofiarowuja. Dzisiaj zaś znajdujemy w *Journal de St. Petersbourg* artykuł rzucający nowe światło na całą sytuację; jak wiadomo Porta składała całą winę i odpowiedzialność z siebie na ligę albańską, która sprzeciwać się miała wykonaniu zobowiązań traktatowych Turcji. Otóż korespondent z Zadaru do rzeczonego dziennika zapewnia, że cała liga albańska w okolicy Gusinja i Pławy jest fikcją. Albańczycy nie mieszają się do tej sprawy; istnieje wprawdzie liga, ale muzułmańska, która podjudzana przez rząd i zaopatrywana potajemnie we wszelkie środki, tworzy zbrojną opozycję na korzyść Porty, gdyż ta nie chce pomimo przyjętych zobowiązań pozbyć się strategicznych pozycyj broniącej Kossowo i dlatego wszelkiemi siłami odwleka wypełnienie traktatu względem Czarnogóry. Jest to jedna z tysiącznych intryżek Porty, która odzwyczaiła się chodzić prostemi drogami i zawsze szuka wykrętów.

Ta sama historja ciągnie się od dwóch lat prawie z grekami, system przewlekania bez końca nie ustaje. Telegram z Konstantynopola uzupełnia wczoraj przez nas podaną wiadomość o zatwierdzeniu projektowanej przez tureckich komisarzy linję graniczną; linja ta ma opierać się o Teby nad morzem Egejskim i o Anino nad morzem Jońskiem — punkta pośrednie mają obie strony oznaczyć.

W jaki lekkomyślny sposób traktują władze tureckie bezpieczeństwo publiczne w prowincjach nadgranicznych, dość powiedzieć, iż rząd słynnego rozbójnika, nazwiskiem Dedussi, który był postrachem całej okolicy, zamianował w Laryssie szefem tamtejszej żandarmerji!.. zamiast ukarać go przykładnie, jak tego gabinet ateński wymagał. Cóż dziwnego, że potem dzieją się nadużycia, gwałty i rozboje na otwartych gościńcach?

Nowe pismo serbskie, wychodzące w Białogrodzie pod tyt. *Widelo*, organ połączonej opozycji, nie ustaje w podburzaniu opinji publicznej przeciw Austrji i w oskarżaniu jej polityki o cele nieprzyjazne Serbji, Ono też powstaje przeciw ugodzie w sprawie kolejowej i przestrzega rząd, aby nie zawierał traktatu, któryby niezawisłość Serbji w czemkolwiek krępował. W Wiedniu z pobłażliwością słuchają tego poszczekiwania: „huzia" i liczą na lojalność rządu serbskiego i na dobre zrozumienie jego własnych interesów.

Rieger w Pradze poruszył znowu projekt koronacji cesarza Franciszka Józefa na króla czeskiego.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Berlin 25-go—Według telegramu, *Köln.Zeit.* z Rzymu donosi, że układy między Niemcami a Watykanem zupełnie zerwane zostały. Prusy teraz samodzielnie bez porozumienia się z kurją postawią podczas letnich sesyj wniosek pewnych zmian w prawach majowych.

Brukselia 25-go. — Półurzędowa *Echo du Parlament* protestnje przeciwko twierdzeniu niektórych dzienników, jakoby Belgja skłaniała się na stronę Niemiec. Belgja, powiada *Echo*, jest i chce pozostać neutralną.

Londyn 25-go. — *Standard* donosi półurzędownie, że rząd zmuszony będzie odwołać się do wyborców, jeżeli nie ustaną nadal przeszkody w czynnościach izby niższej. Korespondent *Daily News* z Kabulu donosi, że Mustaff-chan rozpoczął już jako ajent angielski układy z Mahomedem Janem w Ghuzni. Propozycje angielskie są następujące: Hassan chan zostanie emirem i otrzyma prócz znacznego subsydjum gwarancję całości swych posiadłości, łącznie z Kabulem. Anglicy cofną się do Gundamaku lub Alikeylu. Zaraz po nominacji nowego emira uda się nowe poselstwo angielskie do Kabulu.

Konstantynopol 25-go. — Policja wykryła u niejakiego Papadopullos, podającego się za będącego pod opieką Anglji, bomby i maszyny piekielne. Przypuszczają, że zamierzał wykonać zamach na życie sułtana. Śledztwo rozpoczęte.

Paryż 25-go wieczorem.—Dziennik *Temps* donosi: Hartman przyznał się, że on był wykonawcą zamachu pod Moskwą. Orłów osobiście domagał się u Grévy'ego wydania Hartmana. *France* sądzi, że rząd postanowił go wydać władzom rosyjskim.

— *Komitet Towarzystwa muzycznego* ma zaszczyt przypomnieć członkom Towarzystwa, że w nadchodzącą niedzielę dnia 29 lutego r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej ogólne zebranie, na które szanowni członkowie raczą punktualnie przybyć.

Uprzedza zarazem komitet, że tak na ogólne zebranie, jak również i do składania kartek wyborczych, bądź osobiście lub przez plenipotencję, mają prawo ci tylko członkowie, którzy okażą bilety zapłaconej składki w r. b. —1—1—3859—

— *Tanie lekarstwo.*—Każdemu wiadomo, o ile zazwyczaj katary, zapalenie dychawek i tym podobne dolegliwości są uporczywe do wyleczenia i ile trzeba używać ziółek, syropów i innych leków do ich usunięcia—co więcej, wiadomo że zaniedbany katar przeobraża się w zapalenie dychawek, jeżeli nie przekształcił się w suchoty.

Liczne doświadczenia dowiodły, że smoła norweska czysta i stosownie przyrządzona posiada skuteczność, można powiedzieć cudowną, szybkiego leczenia wspomnionych chorób. Smoła z przyczyny swego nieprzyjemnego smaku i lepkości trudną jest do przyjęcia w swym naturalnym stanie. Pan Guyot, aptekarz w Paryżu, wpadł na pomysł, pomieszczania takowej w małych okrągłych kapsułkach z żelatyny, wielkości zwyczajnej pigułki; nic niema łatwiejszego do przełykania, kapsułka rozpuszcza się i smoła szybko działać zaczyna.

Dwie lub trzy kapsułki Guyot'a ze smoły przyjęte w trakcie jedzenia sprawiają szybką ulgę i częstokroć w bardzo krótkim czasie mogą wyleczyć najuporczywszy katar i zapalenie dychawek. Tym sposobem można nawet wstrzymać i wyleczyć już rozwinięte suchoty, albowiem smoła przeszkadza gniciu tuberkułów i z pomocą natury wyleczenie następuje nawet prędzej, czem tego spodziewać się można.

Nie będzie zbytecznem zalecać to lekarstwo, które zrobiło się popularnem, jedynie z powodu swej skuteczności i taniej ceny. Rrzeczywiście każdy flakon kapsułek ze smoły zawiera 60 kapsułek, kuracja zatem wyniesie od 4 do 5 kopiejek dziennie i uwalnia od użycia tyzany, pastylek i syropów.

Dla pewności, żeby mieć prawdziwe kapsułki Guyot'a, wymagać należy na etykiecie flakonika podpisu Guyot, wydrukowanego w trzech kolorach—zresztą te kapsułki znajdują się prawie we wszystkich aptekach. —4—0—24050—

— **Dr Z. Nieszkowski** powrócił do Warszawy i przyjmuje od godziny 4-ej do 6-ej, Włodzimierska, 11. —3711—3—6

TEATR WIELKI.

Dziś: **Opiekun i wychowanica. — Wesele w Ojcowie. Divertissement.**

Jutro: Ernani (ab. A nr 8).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Pozytywni.**

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).

Warszawa, dnia 24 lutego 1880 r.

Pogoda, powietrze mroźne. — Dowozy na targi nasze wciąż małe, pszenicę chętniej kupowano, ceny wyższe.—Żyto droższe.— Jęczmień w wyborowych gatunkach bez zmiany, ordynarne gatunki tańsze.— Groch więcej żądany.— Owies droższy. — Za granicą ceny pszenicy zwyżkowe.

Dzisiejsze ceny produktów frauko skład kupującego.

Pszenica: pstra za korzec wagi funt. 242, od .— do 7.50; jasno-pstra od 8.75 do 9.10; biała od 9.50 do 9.75; wyborowa od 10.00 do 10.35; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 6.60 do 6.90; rosyjskie od 6.45 do 6.80: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 6.80 do 7.40; na paszę od 6.30 do 6.75. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.55 do 5.40. **Owies:** wagi 142, od 2.95 do 3.50. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210, od .— do .— **Koniczyna:** biała, wagi 250, od 38.00 do 65.00. czerwona od 30.00 do 45.00.

— ***Dr J. Russ*** przyjmuje chorych od 3—5, biednych bezpłatnie. Nowolipki nr 9.-1933—15—24

CENY ZBOZA

za pud na stacji „Praga“ drogi żelaznej warsz.-terespolskie

z dnia 25 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	158 — 168
	średnia	138 — 150
	ordynaryjna	115 — —
Żyto:	wyborowe	115 — 117
	średnie	108 — 113
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	102 — 105
	średni	95 — 101
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	96 — 100
	średni	87 — 94
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 110
Gryka:		84 — 92
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 134
	ordynaryjna	— —

B. Werner et Comp.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 8.

— **Dziś rano zimna st. 5 w południe zimna st. 2.**

Kurs giełdy warszawskiej — dnia 26-go lutego 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	138.82½ 90 92 —139.05	139.20	—.—
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.41	9.43	—.—
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	112 50 65	112.80	—.—
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.—	120.30	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.80	99.—	—.—
„ „ „ „ małe	98.65	98.90	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	91.80	—.—
„ „ „ „ II.	—.—	91.60	—.—
„ „ „ „ III.	91.30	91.45	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże	—.—	86.10	—.—
małe.	—.—	86.10	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	92.75	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—	—.—
II „ „ rs. 100	—.—	90.50	—.—
III „ „ rs. 100	—.—	—.—	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem gieł. żąda:	z końcem gieł. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	280.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	—.—	316.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	158.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	740.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	300.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	690.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	—.—	1750.
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	1800	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	—.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.—	300.—	—.—

Wartość kuponów: od listów zast. 70 nowych $88^{8}/_{9}$ zastawnych m. Warszawy serji I i II $20^{17}/_{18}$ m. Łodzi $161^{1}/_{9}$ listów likwidacyjnych $93^{1}/_{3}$ obligów skarbowych 160 pożyczki prem. 1-ej emisji $58^{1}/_{3}$ drugiej emisji 225

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.-- —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

OSOBA

obeznana dokładnie z domowem gospodarstwem, oraz szyciem bielizny i krawieczyzny, poszukuje odpowiedniego miejsca na wieś zaraz lub od 1-go Kwietnia.—Ulica Aleksandrja Nr 16, lewa strona podwórza, mieszkania Nr 7. K—4055—1—3

Guwernantka

wyznania Ewangielickiego, znająca język polski i ruski, oraz muzykę, potrzebną jest na prowincję do dzieci, najstarsza z dzieci ma lat 12-cie.—Adres: Hotel Lipski u Szwajcara. D1—1—4027—

Nauczycielka

posiadająca języki, znająca muzykę i nauki klasyczne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Tamże całkowite **pomieszczenie** dla panienek z nauką i fortepianem.—Wspólna Nr 26, lokalu Nr 17. D1—2—4019—

PANNY

potrzebne są do maszyny. — Ulica Świętojerska Nr 24, na 1-szem piętrze. D1—1—3892—

Worki

Angielskie w dobrym gatunku, sztuka rs. 42, otrzymał Dom Handlowy, Praga Namiestnikowska Nr 380. K—3973—1—6

Dziewczynki od lat 10-ciu,

przyjmują się na naukę wyrobu pudełek aptekarskich, na lat trzy, za wynagrodzeniem miesięcznem od rs. 4 do rs, 10, stosownie do postępu w nauce. — Wiadomość w zakładzie B. Bukaty i S-ka, przy ulicy Świętojerskiej Nr 12 A. K—3993—1—1

Akuszerka Węglińska,

Pańska Nr 5,

przyjmuje chore na czas odbycia słabości, w osobnych i elegancko urządzonych pokojach, zachowuje ścisłą dyskrecję. K—3960—1—30

Wiadomość dla pp. Piekarzy.

Mąkę Jelecką najlepszą

poleca **najtaniej**

po rs. 18 k. 50 za worek, wagi 200 f.

Jan Kucharkin,

51. Nowy-Świat 51.

K—4033—1—5

MEBLE.

Pozostawiono do sprzedania: Garnitur mniejszy ze stołem, kredens, stół jadalny z dwoma blatami, fortepian palisandrowy o 7 oktawach.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 30, mieszkania 31. K—4030—1—6

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki.—Ulica Włodzimierska Nr domu 3/1326. K—4039—1—2

Heljominiatury:

Portrety medaljonowe po rs. 1 kop. 50, większe po rs. 3.—Przyjmuje zamówienia **Julja Lorenza.**—Ulica Zakroczymska, domu Nr 13 i mieszkania 13. K—4023—1—2

Lekcje Tańców

kontynują się jeszcze dłużej. — Wiadomość w zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8 Karmelicka; tamże jest **Pokój** do najęcia i **Mieszkanie** przy familji dla osoby płci żeńskiej. D1—3—4026—

Do sprzedania na warunkach bardzo przystępnych

Fabryka wyrobów

tokarsko-drzewnych,

z parową maszyną i kompletnem urządzeniem. Maszyna wraz z transmisją może być osobno sprzedana, jak również inne narzędzia. Wiadomość: Chmielna Nr 60 u gospodarza. D1—3—4017—

KARTOFLI

jeszcze kilkadziesiąt korcy średniej mączystości po rs. 2 do sprzedania w Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D1—3—4016—

Oddział Pogrzebowy,

przy Zakładzie **B. Korpaczewskiego, Trębecka Nr 4.** Trumny drewniane, metalowe, suknie pośmiertne od rs. 9, kapy od rs. 4, exhumacyje, przewożenie zwłok, światło i wszelkie efekty pogrzebowe. — **Koszt całości pogrzebu od rs. 25 do 1000 rs.** D—4015—1—0

TANIO!

Pierścionek damski za rs. 50, **Zegarek** kryty damski za rs. 25 i **Bransoleta** za rs. 15. — Tamże **kupuję Złoto stare, Biżuterje i Kamienie.**—Jubiler, Świętojańska Nr 13 nowy. D—3712—2—3

Wazony i Patery ogrodowe

Z TERRACOTY.

w Fabryce Pieców, Tamka Nr 17. D—3705—2—15

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Plac

oparkaniony, z **domkiem** mieszkalnym i zabudowaniem, zdatnem na warsztat lub pakamery, wprost banhofu Petersburgskiego, tuż za rogatką Wileńską Nr 141G.—Wiadomość Krak.-Przedm. Nr 7, w magazynie L. Kunickiego. D—3740—3—6

Rs. 23,000, 2,500

i 650 nieletnich,

do ulokowania na hipoteki domów w Warszawie, na 1-szy numer po Towarzystwie.—Wiadomość u Powichrowskiego, adwokata przysięgłego, Długa Nr 25. D—3920—2—6

Szafy

mahoniowe i orzechowe rozbierane i **Szafki** do bielizny małe i **Komody** mahoniowe z ozdobami, o pięciu szufladach, u stolarza, Elektoralna Nr 21. D—3941—2—3

Dobra Ziemskie,

mil 5½, od Warszawy, 2 mile od stacji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, pół mili od miasta handlowego, w najwyższej kulturze, z budowlami masiv murowanemi, z dworem pałacowym, ogrodami i oranżerją, z inwentarzami premiowanemi na wielu wystawach, z gorzelnią w biegu, maszynami parowemi, oraz z maszynami gospodarczemi i inwentarzem wszelkiego rodzaju, w szacunku rs. 135,000;

do zamiany na dom w Warszawie,

w środkowym punkcie położony, bez długu w szacunku od 70,000 do 80,000 rs. z dopłatą stosownie do umowy.

Reflektanci pozostawić zechcą adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. A. D—2981—3—6

Wyprzedaż Kapeluszy

damskich i dziecinnych od kop. 50, w Zakładzie wszystkich strojów damskich, A. Gałeckiej, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85. D—2941—3—3

Do wynajęcia w każdym czasie, lub też od któregokolwiek z kwartałów

DOM

parterowy, oddzielnie w podwórku stojący, składający się z dziesięciu obszernych pokoi, z ogrodem, a mogący służyć na zakład handlowy, fabryczny, lub warsztat rzemieślniczy. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 9, u gospodarza domu. D-2457-3-6

Są do sprzedania

prawie nowe wojskowe rzeczy: **Płaszcz** z peleryną, **dwa Palta** kastorowe, **dwa Surduty, Kitel i dwie Kamizelki** na starszego mężczyznę, także **Suknia** dzikiego koloru, wełniana, na szczupłą osobę, **Palto i Talma** kastorowe, damskie, **Szal** biały tęczowy, **Chustka** duża błękitna, jedwabnej wełny; od godziny 10 zrana do 5 po południu można przychodzić.—Ulica Krucza Nr domu 10b, w oficynie na prawo, Nr mieszkania 11, tamże przyjmują **Pończochy** do podrabiania. D—2822—3—3

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nieustępująca zagranicznym,** nabyć ją można w każdym czasie, w fabryce **A. SCHWEJTZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego Nr 19. D3—6—3445—

Do sprzedania

Kassa ogniotrwała,

Bilard kompletny, **Obrazy** olejne, **Wagi** decymalne, **Zegarki** męzkie i damskie złote i inne rozmaite przedmioty.—Rynek Nowego-Miasta Nr 17 nowy, w składzie garnków. D3—3—3448—

Twarda Nr 10. Wozy ciężkie i lżejsze. Osie.

SKŁAD WOZÓW

Twarda Nr 10. Bryczki i Narzędzia rolnicze. K—4032—1—3

PORCELANA STARA

Berlińska: Serwis stołowy—jak: wazy, talerze, saszerki, musztardniczki, półmiski, koszyczki i t. p. dodatki.—Wyrób wytworny, do sprzedania w Sklepie wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D—3541— 3—3

Nauczycielka muzyki,

posiadająca patent Instytutu Muzycznego, życzy udzielać lekcyj muzyki i teorji. — Ulica Żórawia Nr 7, mieszkania 1. D2—6—3479—

!!!Wydawnictwo na czasie!!!

Informacje niezbędne dla miejscowych i przyjezdnych.

Illustrowany Przewodnik po Warszawie.

Z planami i widokami miasta.

„**Przewodnik**“ wkrótce już wyjdzie z druku. **Ogłoszenia i adresy** przyjmują upoważnieni przez wydawców agenci, oraz **Księgarnia W. Banarskiego,** Krakowskie-Przedmieście Nr 71. D—2831—6—6

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład

Kroju Sukień

i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby niemające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burżoa, tak zrozumiałe, że uczennica po 4 lekcjach krajać może bez poprawki; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika opiera się cała nauka co żurnal przynieść może. — Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach)

ZALESKA.

Nr 97, plac Zygmunta, gdzie **Apteka.** D3—5—2917—

Do najęcia zaraz

Stajnia i wozownia

Plac na węgle, wozy, lub t. p. zakład. Ogród owocowo-warzywny. Od 1-go Kwietnia kilka mniejszych mieszkań. Nowolipie 2428/34, u Właścicielki D3—3—2882—

NOWOŚĆ PARYZKA

potrzebna każdemu z WW. Obywateli. Bankierów, Adwokatów, Notarjuszów, Kasjerów, Fabrykantów, Kupców, i t. d.

CLASSE-FEUILLES

te małe maszynki metalowe, łatwe i poręczne, są nadzwyczaj użyteczne do klassyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów i tkanin, niemając potrzeby takowych **zeszywać, kleić, ani też dziurawić,** i co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klassyfikowania, nie zostawiając na wyjętych sztukach, **ani dziur, ani rozdarć,** jakich uniknąć niemożna, przy systemach muterkowym, pręcikowym i szpilkowym, (od 50 kop. podług wielkości).

Engrigène

Papier Chemiczny Frannuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej, otrzymuje się natychmiast doskonały atrament czarny, fijołkowy, niebieski, czerwony, albo do kopjowania, zawsze przezroczysty i nie niszczący wcale piór stalowych, (10, 15 i 20 kop. arkusz).

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga. D-2503-7-15

A. Kobierzycka,

uczennica **Vorth'a** w Paryżu, Marszałkowska Nr 75, wprost Zielonego placu, przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. Wykład kroju, oraz nauka strojów i szycia prowadzi się systematycznie jak dotąd. Panie przyjezdne znajdą stałe pomieszczenie, warunki przystępne. Uczennice kończące kurs, otrzymują świadectwa legalne przez właściwą władzę zatwierdzone. D6—6—2779—

Ważna Wiadomość dla pp. Piekarzy!

Dom po Gerlachu, przy ul. Bugaj Nr 5, w Warszawie, w którymż najdują się różne składy, 2 piece piekarskie, stajnie, wielka wozownia, i podwórze obszerne, jest każdego czasu do wydzierżawienia, sprzedania, lub wynajęcia, za bardzo umiarkowaną cenę. — Wiadomość na miejscu u Właściciela. D—3587— 3—3

Obermüler

specjalnie uzdolniony w młynarstwie postępowem, posiadający zaszczytne świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady, w jednym z większych młynów parowych, lub wodnych, nowszej konstrukcji.—Wiadomość u rządcy domu, ulica Solec Nr 61, blisko Młyna Parowego. D—3514— 2—3

DOM.

Jest do sprzedania dom w mieście powiatowem Węgrowie (trzy mile od stacji Łochów D. Ż. Petersburskiej i tyleż od Siedlec) drewiany, wewnątrz tynkowany, o sześciu pokojach, z wszelkiemi wygodami i zabudowaniami gospodarskiemi, wszystko prawie nowe. Dom położony wewnątrz ogrodu owocowego, na żądanie może być dodany duży warzywny. Bliższa wiadomość: ulica Złota Nr 3, mieszkania 18, prawa oficyna. D3—3—3559—

Do sprzedania zaraz z powodu braku miejsca

Szafy sklepowe

oszklone, z 72-ma szufladami i 60 pudłami.—Wiadomość w składzie kapeluszy Cukiera i Fischhauta, Nr 24, Świętojerska. D3—3—3544—

Gospodarz

młody, Prusak, dobremi świadectwami zaopatrzony, poszukuje od 1-go Kwietnia t. r., albo później miejsca. Zarazem zwraca na to uwagę, jako już lat kilka w Królestwie był czynnym i na koniec od Kr. Pr. Reg. jako urzędnik osadzony został.—Adresy proszę przesyłać pod lit. E. O. 100 post. rest. Rawitcz, Prow. Pozn., Król. Prus. D3—3—3431—

Są do sprzedania

Krzesła dębowe

rzeźbione, wyborowe, u Cellera, przy ulicy róg Bednarskiej i dobrej Nr 3 nowy. D7—12—2858—

Trzy Maszyny do szycia:

Pollaka Schmidta, Singera i Howego, w dobrym stanie, są do sprzedania przy ulicy Podwale Nr 12, mieszk. 13, u Mechanika. D2—2—3939—

Jest do sprzedania zupełnie nowa

Maszyna pończosznicza.

Wiadomość w hotelu Krakowskim, u szwajcara. D—3888— 2—3



Za cenę nader przystępną są do sprzedania **parę Garniturów Mebli,** oraz **Szeslong** skórą kryty i **Krzesła** wiedeńskie i t. p.—Tamże jest do nabycia **Wolant** większego fasonu bez budy, zdatny do pojedynki i na parę koni.—Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 23, u Sadowskiego. D—3959—2—3

U Akuszerki Karpińskiej,

Osoby spodziewające się słabości, lub też przybyłe na kurację, mogą znaleść pomieszczenie, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę, cena umiarkowana. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12. D—3214— 3—4

Przejazd Nr 9. Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament

na drugiem piętrze od frontu, wykwintnie odrestaurowany, 8 pokoi, przedpokój, salon o 3 oknach, z obszernym gabinetem kąpielowym, łazienką, z kuchnią z wodociągami i zlewami waterklozetami. — Wiadomość na miejscu, tróż wskaże. D—2980—3—6

Z powodu wyjazdu do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Trzy Pokoje,

kuchnia, piwnica i zlew, za rs. 180 rocznie.—Wiadomość na miejscu, ulica Lipowa Nr 3, stróż wskaże. D1—3—4012—

Z powodu wyjazdu jest do odstapienia

SKLEP

dobrze procentujący, za przystępną cenę.—Wiadomość Freta Nr 25, stróż wskaże. D3—6—3428—

Dnia 17-go t. m. we wtorek wieczór, jadąc na Banhof Nadwiślański, zgubiony został

ciemny SZAL,

którym był owinięty jedwabny orzechowo-ciemny parasol i laska czarna z gałką stalową, w dole biało okuta, to wszystko zpięte rzemykami. Sumienny znalazca oddać raczy na Marszałkowską Nr 54, mieszkania Nr 2 na dole, za sowitą nagrodą. D1—3—4031—

W dniu 23-m b. m., około godziny 6-tej wieczorem, z ulicy Leszna wybiegła

mała Suczka

cała bronz (kasztanowata), oczy na wierzchu, na karczku obroża ponsowa, nóżki krótkie, pazurki rysie; ktoby takową znalazł i łaskawie zechciał oddać do stróża pod Nr 67 na Lesznie, otrzyma nagrodę. D1—1—4021—

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodz. g.	Przychodz. m.
Warsz.-Wiedeń:			9	30 w.
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	9	30 r.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	—	— r.
Kurjerski 2 klasy . .	—	— w.		
Warsz.-Bydgow:			10	28 w.
Osobowy 3 klasy . .	6	50 r.	2	45 p.
Kurjerski 2 klasy . .	2	35 p.	9	30 r.
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.		
Warsz.-Terespol:			7	11 w.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	1	37 p.
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	7	34 r.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.		
Warsz.-Petersb:			7	33 w.
Osobowy 2 klasy . .	9	30 r.	3	53 r.
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	10	20 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.		
Nadw. do Mławy:			8	18 w.
Pasażerski	9	52 r.	10	14 r.
Pocztowy	6	45 w.		
Nadwisl. doKowla:			3	54 p.
Pocztowy.	1	43 p.	8	55 r.
Pasażerski	8	58 w.		
Obwodowa:			10	— r.
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.		

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 14 (26) Февраля 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner

Patrz Dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 45.

Dnia 26 lutego 1880 roku. *Dnia 14 (26) lutego 1880 roku.*

Nakładem Księgarni i Składu Obrazów

MAURYCEGO ROBICZKA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 41,

wyszły i są do nabycia następujące nowości:

1) Kopja z obrazu J. Matejki

„ZYGMUNT AUGUST W LUBLINIE,“

Sztych wielkich rozmiarów, wykonany przez **H. REDLICHA.**
Cena rs. 15.—Oprawa do takowego od 12—25 rs.

2) Kopja z obrazu Bakałowicza

„HENRYK III (Walezjusz, Król Polski) i dwór jego na uroczystości weselnej St. Luc'a,“

Sztych wykonany przez **MANIGAND'A.**
Cena rs. 8.—Oprawa od 6—12 rs.

3) Grottger

„WOJNA“ czyli „W DOLINIE ŁEZ,“

całość zawierająca 11 fotografji formatu folio, w bardzo pięknej ozdobnej teczce rs. 12.
Toż samo w gabinetowym formacie z teczką rs. 5.
D—2800—3—3

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lutego (11 Marca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na naprawę bruków, w 4, 5 i 6 oddziale inżenierskim m. Warszawy w 1880 r., bez dostawy materjałów, od summy rs. 4,912 kop. 57.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy Miejskiej, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się, reperacji bruków w 4, 5 i 6 oddziale inżenierskim m. Warszawy w r. 1880, bez dostawy materjałów, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium w ilości rs. 500 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

2—3 —3441—D

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lutego (11 Marca) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na naprawę bruków, w 1, 2 i 3 oddziale inżenierskim m. Warszawy w 1880 r. bez dostawy materjałów, od summy rs. 4,454 kop. 70.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy Miejskiej na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 450 i na koszta ogłoszenia rs. 30.

Warunki i anszlagi są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się reperacji bruków, w 1, 2 i 3 oddziale inżenierskim m. Warszawy w 1880 r., bez dostawy materjałów, za summę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Miejskiej vadium, w ilości rs. 450 i na koszta ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

2—3 —3440—D

OGŁOSZENIE.

Zarząd Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 21 Lutego (4 Marca) r. b. o godzinie 11 zrana, odbędzie się w Kancelarji tegoż Zarządu licytacja głośna bez przetargu i prawem składania opieczętowanych deklaracyj, na dostawą dla Warszawskiego Aptęcznego Magazynu **3,000 arszynów flaneli,** szerokości 18 werszków; na warunkach podanych do licytacji w dniu 7 (19) Sierpnia 1879 roku, które są do przejrzenia w Biurze Zarządu (Nowy-Świat Nr 67).—Vadium rs. 400.

Warszawa dnia 11 (23) Lutego 1880 roku.

Wojenno-Medyczny Inspektor, Radca Tajny **Bogolubow.**
Pomocnik Inspektora, Rzeczywisty Radca Stanu **Kühlewein.**
Sekretarz, Radca Stanu **Freyburg.**

D—3794—2—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki.—Ulica róg Leszna i Wroniej Nr 693D, dom Jastrzębskich F. Anders.
D—3782—3—3

Potrzebną jest zaraz dobra

Kucharka

na wieś. Pensja rs. 60. — Wiadomość: Hoża Nr 5, mieszkania Nr 8. D2—3—3856—

Na miesiąc Marzec

ŚWIĘTY JÓZEF

Szczegóły jego życia. Uwagi o wielkiej jego godności. Zachęta do szczególnej w jego pośrednictwo ufneści, z przydaniem na cześć jego ćwiczeń pobożnych i modlitw.

przez ks. PROKOPA Kapucyna.

Cena egzemplarza kop. 30.

Do nabycia w Księgarni **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika, oraz **Filji** przy ulicy Senatorskiej Nr 22.
D—3909—1—4

Obwieszczenie.

Komora Mławska niniejszem ogłasza, iż w dniu 3-m Marca r. b. sprzedawane będą przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na rs. 3,500, a mianowicie: materje jedwabne, półjedwabne, bawełniane, wełniane i lniane, wstążki, koronki, cygara i inne drobiazgi. D1—1—4002—

PANNY

potrzebne do Negliży: 1 z maszyną; 1 do maszyny i podręczna.—Wiadomość ulica Twarda Nr 16, stróż wskaże. D—3995— 1—1

Potrzebne są zaraz zdatne

PANNY

do staników.—Wiadomość w Pracowni Sukień.—Ulica Leszno Nr 7, mieszkania 14.
D—3965— 1—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne i podręczne, do pracowni Sukień damskich.—Zielna Nr 7 lit. A. D—3967— 1—2

Bona Angilelka

zgłosić się może do hotelu Rzymskiego pod Nr 22. D—3971— 1—1

Młoda Panienka Polka,

posiadająca chlubne świadectwa, poszukuje miejsca Bony.—Adresy swoje proszę składać w Kiosku, róg Bielańskiej i Długiej pod lit. S.... D—3988—1—2

Żądaną jest **Młoda Osoba,** chodząca do robót, t. j.: fabryki, magazynu, i t. p., któraby mogła oprócz tych robót, zajmować się posługą przy osobie, z płacą miesięcznie rs. 4, ze wszystkiem, oprócz obiadu. — Zgłaszać się w Kiosku obok Kopernika. D—3974— 1—3

Młody Człowiek

z W. Ks. Poznańskiego, posiadający dobre zaświadczenia i rekomendacje, poszukuje miejsca, w Handlu lub Kantorze, zaraz, albo od 1 Marca. — Łaskawe oferty pod A. B. 100, przyjmuje Redakcja Kurjera. D—3986— 1—3

Młody Chemik

z dobremi świadectwami, który ukończył nauki za granicą, i od dwóch lat w jednej **z Fabryk Cukru** w Królestwie jest czynny, życzy miejsce zmienić.—Łaskawe oferty składać można pod lit. **Chemik** w Redakcji Kurjera Warszawskiego. D—3975— 1—3

Poszukuje się

Pisarza

z kaucją rs. 150 do interesu Węglanego.—Do sprzedania **Skład Węgli** za rs. 400.—Wiadomość w Składzie Konkurencja, Leszno Nr 30. D—3984— 1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione do szycia Bielizny na maszynie.—Wiadomość: ulica Chłodna Nr 53, mieszk. 4.
D1—3—4013—

MAMKA

wiejska młoda, z obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki.—Ulica Złota Nr 5, mieszkania Nr 25. D1—3—4010—

Przysposabiam młodych ludzi postępujących do służby wojskowej w charakterze ochotników po 3-ciej kategorji, lub życzących otrzymać pierwszą cywilną rangę, oraz dzieci do wojennego gimnazjum.

WŁOCŁAWEK
Kapitan ROKICKI.
D1—3—4001—

OSOBA

w średnim wieku, mówiąca po francuzku, z dobremi rekomendacjami, potrzebną jest do zarządu domem.—Wiadomość w Sali Licytacyjnej przy ulicy Miodowej Nr 11, od godziny 3-cie do 6-tej wieczorem.
D1—1—3989—

Poszukuje miejsca INKASENTA

w większym handlowym domu, lub zarządzającego magazynami. składami i t. p., człowiek stateczny w sile wieku, znający dokładnie język niemiecki i polski i mogący złożyć kaucję do wysokości tysiąca rs. — Bliższa wiadomość: Leszno Nr 51, mieszkania 16.
D1—3—4006—

Poszukuje się

Nauczycielki

znającej muzykę, któraby chciałaby udać nię na wieś. w blizkości Warszawy, do dwojga dzieci.—Wiadomość: Hoża Nr 5, mieszkania 8.
D2—3—3855—

PANNY

potrzebne są zaraz do krawieczczyzny damskiej, podręczne i do nauki. — Ulica Żabia Nr 7, K. Dorożyńska i S-ka. D3—6—3707—

Poszukuje miejsca

PANNA

do zarządu domu i do szycia.—Leszno Nr 26, tam gdzie pranie Rękawiczek.
D—4034—1—1

Budowniczy powiatowy, przy drodze Warszawsko-Wiedeńskiej zamieszkały, potrzebuje

Pomocnika.

Wiadomość u Rządcy domu Nr 8/614EF, przy ulicy Niecałej, każdodziennie do godz. 10-tej rano. D3—3—3540—

BARDZO TANIO

wyprzedają się towary wysortowane jako to: **Halki** ciepłe i letnie, **Sukienki** dziecinne, różne **Pończochy i pończoszki, Chustki** dolmanowe, **Koszyki i Torebki** galanteryjne, **Barchany, Kaszmiry** i wiele innych przedmiotów w gatunku wyborowym i gustownym.—**Ulica Chmielna Nr 33,** wprost Zielnej w Sklepie Rozmaitości.—Tamże wiadomość o **Sklepie** w dobrym punkcie, który jest do odstąpienia z towarem lub bez takowego.
D—3983—1—6

Do sprzedania

PLAC

narożny, w dobrym miejscu położony, wraz z planem na budowę domu trzypiętrowego.—Wiadomość przy ulicy Hożej Nr 12B, u właściciela; Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży **domu** narożnego nowo-postawionego.—Interesanci zechcą się zgłaszać bez pośrednictwa osób trzecich. D1—3—3997—

MAGLE

do sprzedania.—Ulica Nalewki Nr 41.
D—3963—1—1

Narzędzia Miernicze

i dubeltówka pistonowa, są do zbycia, razem lub częściowo. — Ulica Leszno Nr 49 nowy, mieszk. 11. D—3994— 1—2

Cement Portlandzki,

poleca Skład p. **S. Blumberga.** — Dzielna Nr 1. D—3992— 1—5

W dobrach Bałki pod Sokołowem, jest do sprzedania, po cenie przystępnej,

Materjał Drzewny,

Sosnowy, jako to: bale i deski, oraz przyjmuje się obstalunek materjałów, z dostawą do kolei Siedlec.—Bliższa wiadomość u szwajcara w Hotelu Polskim, w Warszawie.
D—3970— 1—2

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu natychmiast za 2,000 rubli

Kafe-Restaurant,

na jednej z pryncypalnych ulic, z całym urządzeniem. — Wiadomość w Kantorze Komisowym E. Dobieckiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 24. D1—2—4005—

Polski Skład. Nici Broksa 68 k. tuzin. Chustki płócienne ze szlak. kolor. 3 rs. tuzin. Gorsety Paryzkie fiszbinowe od 3 rs., dziecinne najpraktyczniejsze. Wybór Portmonetek po cenach fabrycznych. Różne drobiazgi i praktyczne podarki. D—2005—3—0

Potrzebne są

Panny,

do Fabryki Kwiatów, do **róż**, do **zwijania** i podręczne.—Tamże przyjmują się **uczennice**. Panny zaś pracujące w domu, mogą mieć **stałą robotę**. — Nowy Świat Nr 67. D—3716—2—2

Młody Człowiek,

który zarządzał w większych domach, na co posiada dobre świadectwa i rekomendacje, poszukuje odpowiedniego miejsca na zarząd domu, w razie potrzeby może być złożoną kaucja. — Wiadomość róg Bagno i Świętokrzyzkiej Nr 1244 lit. B, mieszkania Nr 3, w bramie na 1-szem piętrze od frontu. D—3763—2—10

Buchhalter

życzyłby sobie w wolnych godzinach, przyjąć prowadzenie książek handlowych, lub odpowiednie zajęcie.—Oferty uprasza pod lit. X. Z. Nr 102 w Redakcji. D—3842—2—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, do kapeluszy damskich, przy ulicy Nalewki Nr 16, do Brodzińskiej. D2—3—3729—

CZYTELNIK

dwóch polskich gazet, od 11-tu do 13-tu lat, potrzebny, z mieszkaniem u mnie, życiem i pensją.—Chmielna Nr 13, mieszkania Nr 2. D2—2—3746—

Z kapitałem **rs. 1,000 do 1,500** poszukuje się

WSPÓLNICZKI

do interesu w Krakowie 40% przynoszącego. Reflektantki zechcą się zgłaszać na Nowy-Świat Nr 36, 1-sze piętro od frontu, między 3 a 4-tą. D—3840—2—3

Potrzebną jest

Panna

podręczna do sukień.—Ulica Wiślana Nr domu 4, mieszkania 35, w prawej oficynie, 2-gie piętro. D2—3—3830—

Potrzebe są

PANNY

kompletnie uzdolnione do sukień, oraz bardzo zdatna do maszyny.—Długa Nr 43, 1-sze piętro od frontu. D2—3—3814—

Potrzebną jest

P A N N A

do szycia na maszynie. — Krochmalna między Waliców i Żelazną, dwupiętrowy dom p. Kruszczyńskiego, z bramy na lewo, na dole, od frontu. D—3826—2—3

Panny

potrzebne są zaraz do szycia na maszynie, uzdatnione w rozmaitych robotach.—Róg Twardej i Pańskiej Nr 23 i 45, mieszkania 27. D—3785—2—3

PANNY

szyjące dobrze na maszynie, mogą znaleźć stałe zajęcie w domu prywatnym. — Krochmalna Nr 31 nowy, w bramie, 2-gie piętro. D2—3—3666—

Potrzebną jest na wieś

KOBIETA,

któraby choć średnio umiała gotować a dobrze prać i prasować, świadectwa dobre, są wymagalne, gdyż wszystko jej będzie zawierzone.—Zgłaszać się między godziną 12 a 5 na ulicę Wspólną Nr 13 lit. A, mieszkania Nr 17.—Tamże dowiedzieć się można o **Pokoju przy familji**, dla jednej lub dwóch przyzwoitych kobiet, za cenę przystępną. D—3334—3—3

Młody Człowiek,

lat 32, praktykowany Młynarz, prowadzący zarząd Młyna dłuższy czas w kraju, znający się również na **budowaniu Młynów wodnych**, poszukuje z dniem 1 Kwietnia r. b., odpowiedniego miejsca, za **Zarządzającego Młynami**. — Adressa składać uprasza w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. M. K. D—3770—2—2

O S O B A

w średnim wieku, znająca krój i szycie bielizny, szyjąca na maszynie Wehlera & Wilsona, umiejąca pięknie znaczyć haftem ręcznym, poszukuje miejsca na stałe w domu prywatnym lub w Magazynie.—Szkolna Nr 3, parter, w bramie, drzwi na prawo. D—3725—2—3

Z kaucją rs. 100

KOBIETA młoda, dobrze wychowana, energiczna, obznajmiona w handlu, także w innych podobnych zajęciach, na żądanie może złożyć poręczenie osób wysokiego stanowiska, życzy sobie korzystnego zajęcia, na wyjazd, lub w Warszawie. Reflektanci zechcą adresy swoje składać w Kiosku, przy Zielonym Placu, pod lit. A. B. C. 19. D—3837—2—3

Student Uniwersytetu

upoważniony od Władzy wyższej, dla udzielania Lekcyj i Korepetycyj, w zakresie nauk kursu gimnazjalnego, uprasza osoby, interesowane w tem, składać łaskawe oferty pod lit. M. K. w Kiosku przy Koperniku. D—3686—2—2

OSOBA

umiejąca szyć ładnie bieliznę damską na maszynie Whelera i Wilsona, potrzebną jest zaraz do domu prywatnego. — Krakowskie-Przedmieście Nr 12, 2-gie piętro od frontu. D2—3—3824—

Do budowy frontowego trzypiętrowego domu i takichże dwóch oficyn, potrzebni są

Majstrzy:

Murarski, Ciesielski i Stolarski.—Deklaracje można złożyć w Księgarni Rosendorfa, Krakowskie-Przedmieście Nr 85. D—3810—2—2

MAMKA

ze świeżym pokarmem, bez długu. — Wiadomość: Marszałkowska Nr 73, u stróża. D2—3—3732—

W Fabryce Powozów

A. Brühl,

ulica Erywańska Nr 3, w Warszawie, są następujące Powozy używane do zbycia:

Lando cztero-sobowe;
Kareta poczwórna;
Trzy Faetony miejskie i wiejskie;
Wolanty i bryczki;
Amerykany, oraz Amerykan jesionowy Wiedeński;
Wolant Petersburskiej Fabryki
Kocz z Fordeklem;
Doy-Cart na dwóch kołach;
Chomentów 8 par używanych, zbronzami, oraz całe czarne. D—3155—4—6

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5

naprzeciw Banku,
nadszedł świeży transport:

Cementu Portland angielskiego,

Robinsa et Comp. w Londynie,

oraz inne marki Cementu angielskiego

Cegły i Gliny ogniotrwałej,
Węgli kowalskich kamiennych,
Tektury smołowcowej,
Rur glazurowych i dren,
Blachy żelaznej do krycia dachów.
D4—0—3105—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako nie zawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

EKSTRAKT ORZECHOWY

wynalazku **A. Maczuskiego w Wiedniu**, wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego i farbuje najpewniej i najlepiej siwe włosy na kolory: blond, szatyn, ciemno-szatyn i czarny, bez brudzenia skóry na głowie jako też bielizny.—Ekstrakt orzechowy jako preparat czysto roślinny, nie zawierający w sobie żadnych przymieszek metalicznych, oprócz zalet, że ani zdrowiu, ani włosom nie szkodzi, posiada jeszcze ten ważny przymiot, że obecnie jest najtańszą ze wszystkich farb, gdyż cena nie podwyższoną została i jak dawniej flakon rs. 2 kop. 50 kosztuje. Oprócz ekstraktu jest także do nabycia **Pomada orzechowa** i **Olejek orzechowy** za flakon po rs. 1 k. 20, służące tylko do przyciemniania włosów

Skład główny na Warszawę
W PERFUMERJI
ALEKSANDRA KOCHA
ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
D12—12—885—

ZAKŁAD WYROBÓW TAPICERSKICH

Braci Trzaska,

Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną a Złotą, poleca wybór mebli różnego rodzaju po cenach możliwie umiarkowanych.—Tamże do zbycia parę **GARNITURÓW MEBLI** dla braku miejsca. D—3719—2—3

Cachous! Cachous!

Angielskie Pigułki aromatyczne nadające ustom przyjemną woń, jako to:

Mather'a Cachous Lozenges 15 kop.
Prince Albert Cachous 25 k.
Hoopera Cachous aromatisés 30 kop.
Hoopera Ladies Cachous 30 kop.
Bonn'a Perles aromatisés 30 kop.
Pastilles ambrosia quez de chio duże pudełko 75 kop.

POLECA:
PERFUMERJA
Aleksandra Kocha.
Nowo-Senatorska Nr 4.
D—3316—3—12

Do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy o 7-miu oktawach, z metalowym blatem, Kanapa, **sześć Krzeseł**, dwa Fotele, Stół przed Kanapę, mahoniewe, sześć Krzeseł zieloną ceratą krytych francuzkiego fasonu, Etażerka do nut, wszystko mało-używane.—Ulica Jerolimska Nr 26, z bramy na lewo drugie piętro, wprost schodów. D—3517—3—3

Nowozałożony Zakład różnego rodzaju

WYNALAZKÓW

a mianowicie:

1) **KNOTKI SZKLANNE**, zastępujące woskowe, (nie wypalające się), do oliwy, używane w nocy i przed obrazami.

2) **Lak amerykański**, do klejenia wszelkiego rodzaju potłuczonych naczyń szklannych, porcelanowych i marmurowych, klejenie tym lakiem nadzwyczaj trwałe.

3) **Płyn bursztynowy**, do klejenia kryształu, w momencie wysychający i nie pozostawiający żadnych śladów sklejenia.

Na próbę skleja się potłuczone naczynia bezpłatnie, przyjmuje się wszelkie reparacje.

Oprócz tych przedmiotów znajduje się na składzie wielki zapas różnych wynalazków niezbędnych dla każdego;—przy kupnie pokazuje próby użycia każdego przedmiotu,

Cena każdego przedmiotu: za 1 tuzin rs. 1 kop. 50, a pojedyńczo każdy przedmiot 20 kop. płyn bursztynowy 50 kop.

Przysposabianie i sprzedaż środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Śmierć Pluskwom!!!

nadzwyczaj skuteczny do wyniszczenia pluskiew i różnego rodzaju robactwa, giną raz na zawsze.—**K. EJZENBERG. — Nowy-Świat Nr 3**, naprzeciwko Straży Ogniowej. D—2902—5—6

SWOSSOWICE

zdrojowiska siarczane, o milę od Krakowa położone, wraz z zakładem kąpielowym, budynkami mieszkalnymi, parkiem, gruntami, łąkami i prawem propinacji, są z wolnej ręki do nabycia. — Bliższych wiadomości udziela Dr Klemens Raczyński, Adwokat w Wiedniu Singerstrasse L. 2; Dr Arnold Rapoport Adwokat w Krakowie i Mecenas Lucjan Wrotnowski w Warszawie, Mazowiecka Nr 16. D—3598—3—3

Fortepian

wiedeńskiej fabryki Dörra, który przed rokiem kosztował rs. 500, do sprzedania za rs. 350.—Wiadomość Świętojerska Nr 12A, stróż wskaże. D—3—3—3595—

Uprasza się

Szanownych Panów Jubilerów o zwrócenie uwagi,

na następujące przedmioty, które zostały skradzione z mieszkania: **para kolczyków** turkusowych, obsadzonych na około rozetkami, w formie butonów, owalne; **para kolczyków** koralowych, po jednym dużym koralu w każdym; **obrączka** ślubna, z literami L. L. i datą 7 Sierpnia 1860 r., **medaljonik** nieduży, z małym rubinem i fotografią kobiety; **pierścionek** szeroki z turkusem.—Wiadomość ulica Długa Nr 19 (489d), mieszkania Nr 1. D—3744—2—3

Apteka

w Gubernji Piotrkowskiej do sprzedania, lub wydzierżawienia **zaraz**.—Wiadomość: ulica Widok Nr 8, mieszkania 5, drugie piętro, codziennie od 3-ciej do 5-tej. D—3778—2—3

Stosownie do bieżącego **POSTU**, polecam Szanownej Publiczności sklep mój zaopatrzony **świeżo w wyborowe:**

ŚLEDZIE ang. sztuka kop. 3.
GRZYBY funt „ 60.
POWIDŁA funt „ 20.

oraz wszelkie inne podobne artykuły jako to: **Łosoś wędzony** i w oliwie; **Makrele, Sielawy Augustowskie, Śledzie łososiowe, Kawior, Sardynki** w oliwie i t. p.

Wł. ADAMSKI,

CHMIELNA Nr 38, vis à vis Komory Celnej. D—3651—3—6

PLAC

do sprzedania, przy ulicy Ciepłej, na gruncie dziedzicznym położony, obejmujący powierzchni 2,000 łokci kwadr., frontu łokci 31, głębokości 64¾ (hypoteka uregulowana). — Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60, w Magazynie Mebli, na 1-szem piętrze w godzinach od 5 do 6½ po południu. D—3038—4—6

KONI

przysłano ze wsi 6 do sprzedania, średniej wielkości, młodych, klacz i wałach buławe, ogier siwy rasowy, wałach dereszowaty i wałach i klacz gniada. — Wiadomość ulica Gołębia Nr 14, u gospodarza. D—3392—4—5

Jet do sprzedania

Fortepian

krótkiego fasonu, z blatem, o 7-miu oktawach. Ulica Piekarska Nr 6, pierwsze piętro, miesz. 3. D—3345—3—3

Jest do sprzedania

C E G I E L N I A

w blizkości Warszamy, na 17-tu morgach wyborowego materjału na cegłę i na inne wyroby garncarskie, z zabudowaniami i domem mieszkalnym o 6 izbach, za przystępną cenę. O szczegółach powziąć można wiadomość: ulica Danielewiczowska Nr 4a, mieszkania Nr 3. D6—12—3115—

Jost do sprzedania

PIANINO

prawie nieużywane, fabryki zagranicznej, cena 350 rubli. Wiadomość przy ulicy Widok Nr 8, mieszkania 3. D3—3—3618—

Kupuje Meble

używane, dobrego wyrobu, wraz z całem urządzeniem domowem. — Magazyn Mebli, Marszałkowska Nr 63, Niecała Nr 4, miesz. 8.

Załęski & Comp.

D—1977—13—0

Sklep Stałej Wyprzedaży. B. Korpaczewskiego Trębacka Nr 4.

Kupuje, zamienia,

Wyprzedaje

1) Ubrania męzkie, damskie, **mało używane**, we wszystkich składowych częściach i na każdą porę.

2) Przedmioty służące do ozdób, zbiorów, narzędzi, naczyń, jak: dywany, gobeliny, numizmaty, wizerunki, stara porcelana, wazony, serwisy, zegary, szkła, muzyczne inne instrumenty: oraz wszelkiego rodzaju **Antyki i drobnostki**.

Do zwiedzania Zakładu uprasza się wszystkich. D—2935—7—0

Jest do sprzedania

Plac dziedziczny

w alei Szucha, 5863 łok. kw., po rs. 1 kop. 52. Wiadomość w alei Belwederskiej, naprzeciw pałacu Bagateli, u właściciela domu Nr 6/1763c. D3—3—3458—

Na jednej z pryncypalnych ulic, jest

Korzystny Interes

do odstąpienia, z powodu zmiany stosunków. — Kapitał potrzebny od rs. 4 do 5 tysięcy. Adresy proszę składać w Redakcji pod lit. A. Z. D—3054—5—6

Jest do sprzedania częściowo

Kilkanaście włók Ziemi ornej

z łąkami i pastwiskami pod Warszawą, na warunkach dogodnych.—Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 17, mieszkania 3, między 4-tą a 7-mą po południu. D—3661—3—3

KOŃ

gdniady do sprzedania za 90 rubli, młody, ben żadnej wady. — Ulica Bracka, domu Nr 5, stróż wskaże. D3—3—3537—

Tokarnie najlepszych konstrukcji, różnej wielkości, tak pedałowe jak i do pasów zastosowane.

Wiertarnie wszelkich wielkości, do ruchu ręcznego, pedałowego i do pasów, od rs. 25.

Heblarnie do metali i do drzewa.

Gwinciarki do śrub i do mutr.

Nożyce do cięcia blachy metalowej i żelaza, od rs. 25.

Tłocznie do wybijania dziur w metalowej blasze, różnych wielkości, od rs. 25.

Maszyny z pilami taśmowemi dla stolarzy do ruchu ręcznego.

Różne **Maszyny pomocnicze** dla blacharzy.

Rury żelazne do lokomobil i kotłów.

Roztwieracze do tychże rur.

Srubstaki zwyczajne i równoległe.

Pasy do machin.

Pakunek amerykański.

Oliwiarki.

Gumowe Węże, Płyty i Sznury.

Kuzienki przenośne (polowe).

Bloki różniczkowe z łańcuchami.

Wentylatory do ognisk kowalskich w miejsce miechów.

Gazę jedwabną szwajcarską, w **najlepszym gatunku** i wszelkich numerów (na cylindry młyńskie).

Olej do maszyn.

wszystko w **wielkim wyborze** i po cenach umiarkowanych poleca

Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych

H. SOMYA

w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 41.

D—4003—1—0

Potrzebną jest

PANIENKA

do szycia. — Jerozolimska aleja Nr 11, mieszkania 1, od 7-mej do 9-tej rano. D1—1—4028—

MAMKA

młoda wiejska, ze starszym pokarmem, poszukuje miejsca. — Złota Nr 6, u stróża. D2—2—3955—

Jest do sprzedania

SKŁAD WĘGLI

z obszernym placem i dwa **Magle wiedeńskie** do wzięcia z miejsca, lub razem ze składem.—Wiadomość w miejscu, ulica Nowolipie Nr 40 nowy. D1—3—3902—

Garnitur Mebli

mahoniowych, rypsem bronzowym pokryty, mało używany i Materac sprężynowy, nowy, do sprzedania niedrogo.—Krakowskie-Przedmieście Nr 6, prawie na wprost kościoła św. Krzyża, u Tapicera. D1—4—4011—

Jest do sprzedania lekka

BRYCZKA

na jednego konia z ruską uprzężą.—Widzieć można w każdym czasie na powązkach u Nadzorcy baraków artyleryjskich. D1—3—4020—

Sprzedaje wyborowe

Węgle Kamienne

po rs. 1 kop. 5 za korzec, z natychmiastową odstawą i

Drzewo Opałowe.

Rymarska Nr 2, w Składzie Rękawiczek u Zawadzkiego. D1—4—4018—

Do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość w składzie farb, Nalewki Nr 19. D—3990—1—2

Duża beczka Kapusty

do sprzedania. — Ulica Nowogrodzka Nr 27, mieszkania 3. D—3985— 1—3



Jest do sprzedania

Fortepian

zagraniczny, nowy, Bielańska, hotel Paryzki, w Składzie Bielizny, S. Szewczykoski. D—3714—2—3

Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy o 7-miu oktawacy, z blatem i 4-ma szprejcami, za Rs. 300, u korektora fortepianów A. Gruszczyńskiego.—Ulica Bracka Nr 13, róg Jerozolimskiej. D3—3—3590—

Olej do jedzenia

własnego wyrobu, codziennie świeży, sprzedaje **Warszawska Olejarnia Parowa, Hoża Nr 9,** jednocześnie poleca: Oliwę, Olej do maszyn i do palenia, Olej lniany, Pokost, Smarowidła, Makuchy i. t. p. D—2844— 5—8

Po rs. 1 za korzec węgla zagranicznego grubego z dostawą

Węgiel kostkowy o 5 kop. tańszy na korcu sprzedaje

SKŁAD WĘGLI

pod firmą:

KONKURENCJA,

LESZNO 30. LESZNO.

Uwaga. Węgiel krajowy z kopalń **Bogusława Przybylskiego o 20% niżej taksy,** to jest po kop. **90** za korzec węgla grubego z dostawą. D—3221—3—3

Jest do wydzierżawienia zaraz

Ogród Owocowy

i warzywny, przeszło 5 morgów rozległy w ziemi dobrej, inspektowej, pod Warszawą na lat kilka, na warunkach dogodnych, oraz **Młyn Wodny**, o dwóch gankach, także pod Warszawą do wydzierżawienia. — Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 17, mieszkania Nr 3, między godziną 4-tą a 6-tą po południu. D—3530 3—3

SPECJALNA FABRYKA

Kass żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Swiat Nr 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą. D45—74—24367

1,000 łokci kwadr. Placu

do wynajęcia na skład węgli etc., przy ulicy Siennej, niedaleko Marszałkowskiej.—Wiadomość: Elektoralna Nr 32, mieszkania 5. D2—3—3823—

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

para Łóżek, Sofa, Szeslong, Otoman i Biurko. Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. D4—6—3454—

Bardzo korzystny Interes przemysłowy

hurtowy, przynoszący dochodu czystego rs. 8 dziennie, jest do odstąpienia w każdym czasie za rs. 6,500. Specjalność niepotrzebna.—Wiadomość u p. Ignacego Wyczałkowskiego, przy ulicy Grzybowskiej Nr 44, od godziny 9-tej do 11-tej rano. D—3644— 2—3

POKÓJ

jeden, lub dwa, na 1-szem piętrze, od frontu, do najęcia, z meblami i usługą, od 1 Kwietnia. — Ulica Chłodna Nr 5, drugi dom od Elektoralnej, wiadomość w mieszkaniu Nr 5. D—3972— 1—3

5 POKOI,

z powodu wyjazdu jest do wynajęcia od dnia 1 Kwietnia 1880 r., na pierwszem piętrze, przytem kuchnia ze zlewem i wodociągiem, dwie komórki i piwnica.—Wiadomość: ulica Zgoda Nr 6, mieszkania 4, stróż wskaże. Cena odnajęcia mieszkania bardzo przystępna. D—3969— 1—3

Do wynajęcia od 8-go Kwietnia r. b. w domu Nr 2 przy ulicy Podwale, obok kolumny Zygmunta

LOKAL

na 3 piętrze, złożony z czterech pokoi, alkowy, kuchni, spiżarki i wygódki, z 2 wejściami z frontowych schodów i jednym z tylnych do kuchni, z wodociągiem. D—3875—2—6

Mieszkanie

od 1-go Kwietnia: trzy pokoje z przedpokojem, piwnicą i górą; tamże są do sprzedania Meble i sprzęty. — Widok Nr 13 domu, mieszkania 4, na parterze. D1—1—3991—

Do odnajęcia zaraz

dwa Pokoje

z alkową, na parterze, od ogrodu, z meblami lub bez, jeden Pokój zupełnie oddzielny i suche piwnice. — Wiejska Nr 16. D1—3—4029—

Jest do wynajęcia od 1 Marca

POKÓJ

umeblowany, z osobnem wejściem i usługą. Ulica Widok Nr 16, mieszk. 1. D—3987—1—3

Do wynajęcia zaraz

dwa Pokoje,

przedpokój i kuchnia za Rs. 12 miesięcznie, oraz różne lokale od 1-go Kwietnia 1880 r.—Wiadomość: Hoża Nr 36, u stróża. D2—2—3809—

Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia b. r.

Pomieszkanie,

złożone z trzech pokoi, kuchni, spiżarni i passażu, z osobną górą i piwnicą, razem **z obszernym placem na Skład Węgli,** jako też dużą **stajnią i wozownią.**—Wiadomość na miejscu **ulica Marszałkowska Nr 25,** u stróża. D—3825—2—3

Za 30 rubli miesięcznie, są zaraz do najęcia

Dwa Pokoje,

umeblowane i kuchnia, na pierwszem piętrze, od frontu, oraz Pokój z przedpokojem umeblowany, za 18 rubli miesięcznie.—Wiadomość w Łazienkach Kurtza nad Wisłą u stróża. D—3687— 2—3

POKÓJ

kawalerski w samem środku miasta, umeblowany, z wspólnym przedpokojem, opałem i usługą, do najęcia od 1 Marca. Można się w domu stołować.—Królewska Nr 3, mieszkania 16. D—3669— 2—3

Jest do wynajęcia od pierwszego Marca

Pokój

kawalerski z samowarem, usługą i opałem.—Ulica Złota Nr domu 6, mieszkania 9. D3—3—3545—

Pokój

przy familji, umeblowany, z usługą, jest do odnajęcia zaraz lub od 1-go Marca r. b., dla osoby przyzwoitej, francuzki lub polki.—Adres Mazowiecka Nr 11, mieszkania Nr 8. D—3720—2—3

Wynajmuje się

POKÓJ

z osobnem wejściem, o 2-ch oknach, z meblami i opałem, za rs. 18.—Wspólna Nr 26, mieszkania Nr 11. D2—3—3797—

Pokój

z osobnem wejściem, przy rodzinie, dla kobiety, potrzebny jest od 1-go Kwietnia r. b., w okolicach placu Teatralnego.—Uprasza się składać adresa w kiosku na Krakow.-Przedm. wprost kościoła św. Anny, pod literami A. A. D2—3—3827—

SKLEP

Norymbersko-Rękawiczniczy do odstąpienia, w każdym czasie, dający przyzwoite utrzymanie Rodzinie, w dobrym punkcie, warunki przystępne.—Wiadomość w Handlu Win W. Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej. D—3659— 3—6

Jest do sprzedania

SKLEPIK,

skutkiem wyjazdu do Rosji. — Ulica Pańska Nr 17. D—4000— 1—3

Sklep

z mieszkaniem do najęcia od 1-go Kwietnia r. b. — Ulica Nowolipki Nr 37, wiadomość przy ulicy Łuckiej Nr 14 u Właściciela, lub też na miejscu u stróża. D1—3—4007—

SKLEP

z produktami wiejskiemi, do odstąpienia pod warunkami przystępnemi. — Wiadomość na Nowym-Świecie pod Nr 17, w sklepie Gospodyń wiejskich. D—3727—3—3

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia w każdym czasie

Sklep Wiktuałów i Dystrybucja

za cenę bardzo przystępną, gdzie pieczywa sprzedaje się dziennie za Rs. 18.—Wiadomość na miejscu, Stare-Miasto Nr 1/35. D2—3—3863—

Sklep Wiktuałów

do sprzedania, z powodu słabości, z szafami nowemi, urządzony dobrze, z wystawą, wraz z towarem galanteryjnym i piśmiennym na dogodnych warunkach, Leszno Nr 9. D—4035—1—3

Sklepik Wiktuałów

połączony z Dystrybucją, jest do odstąpienia za przystępną cenę z powodu zmiany interesów, w domu pod Nr 23 policyjnym, położonym od ulicy Chłodnej, zaś sam sklepik znajduje się w tymże samym domu przy rogu ulicy Żelaznej i Krochmalnej. — Wiadomość w sklepie. D3—3—3493—

SKLEP

obszerny, z oknem wystawowem, pakamerem i komórką, urządzeniem gazowem do wynajęcia w każdym czasie.—Długa Nr 16 wprost Cerkwi. D—3399— 5—6

Jest do odstąpienia

SKLEP.

Adres w kiosku przy ulicy Koziej i Senatorskiej. D2—3—3790—

W domu pod Nr 8. 10 (543), przy ulicy Długiej (dom dawniej Elerta), do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 r.

SKLEP na handel Oleju i Nafty, oraz **LOKAL** na Szynk Wódek od ulicy Świętojerskiej, oba te handle egzystują już przeszło lat 20.—Są również do wynajęcia różne

LOKALE i SKLEPY.

Wiadomość tamże u rządcy domu. D—3752—2—3

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania przy pryncypalnej ulicy, od kilkunastu lat egzystujący — Elektoralna Nr 7a. D3—3—3564—

Nagrody rs. 10.

Dnia 18 to jest we Czwartek, w przejeździe z Angielskiego Hotelu, ulicą Czystą, Krakowskiem-Przedmieściem, Nowym-Światem na Chmielną, zgubiony został **KOLCZYK,** z dużym turkusem i brylancikami w około. Łaskawy znalazca zechce takowy oddać na ulicę Chmielną Nr 1, mieszkania 25.—Panów Jubilerów uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi na takowy. D—3645— 3—3

Rs. 6 Nagrody.

W Niedzielę 10 (22) b. m., wprzejeździe z Hotelu Paryzkiego na Nowy-Świat i z powrotem na Dzielną zgubiono **Porte-cigarre** srebrne, wewnątrz wyzłacane z cyframi S. L. Sumienny znalazca, za powyższą nagrodą raczy zwrócić do Sklepu p. Wacława Prażmowskiego.—Miodowa Nr 12. D—3819— 3—3

Zgubiony został

Patent Kotlarski,

służący Romanowi Grentzy. D—3996— 1—1

Przechodząc o godzininie 10 wieczorem, dnia 24 Lutego, placem Saskim, Ewangielickim, Zielonym, ulicą Szkolną, Świętokrzyzką i Marszałkowską, zgubiono

Bucik damski skórzany,

nowy, Nr 11/361. — Łaskawy znalazca raczy odesłać do Szwojcara położniczego Instytutu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 42, za pewnem wynagrodzeniem. D1—3—3999—

Z mieszkania, pod Nrem 1102, skradziony został

Bilet Lombardowy

Nr 2026 na rs. 36, wydany na zastaw różnych przedmiotów.—**Kiwa Wejnkiper.** D—3546— 3—3

Zaginął Kwit

Lombardowy za Nrem 5959. — Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem do Rządcy Hotelu Rzymskiego. D—3569—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою